OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA, 12 SIERPNIA 1928 R. Nr. 221.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Międzynarodówka socjalistyczna na służbie

interesów Rzeszy niemieckiej.

Paryż, 11.8. (Tel. wł.) Półurzędowy „Temps", omawiając kongres socjalistyczny w Brukseli, wyraża **wielkie oburzenie z powodu powzięcia przez kongres uchwały o opróżnieniu Nadrenji oraz uchwał w dziedzinie polityki zagranicznej.**

Pismo: oświadcza dosłownie:

„Największem szaleństwem, jakie wogóle zanotowano na kongresach międzynarodowych, to chyba fakt, że wszystkie partje poszczególnych narodowości zebrane na kongresie międzynarodowym socjalistów w Brukseli, **uchwalają w polityce zagraniecznej tylko interesom Rzeszy niemiecłącznie na korzyść Niemiec.** Akcja drugiej międzynarodówki socjalistycznej służy w polityce zagranicznej **aylko interesom Rzeszy niemieckiej.** Niepodobna bowiem przypuścić, ażeby chodziło tu o zwykły przypadek. Gdy się Niemcom nie udało zapomocą swego militaryzmu i hohenzollernowskiego imperjalizmu, t. j. ogniem i mieczem, brutalną przemocą i uciskiem narzucić hegemonję nad narodami europejskiemi, **starają się dzisiejsze Niemcy hegemonję, tę utwierdzić zapomocą drugiej międzynarodówki** socjalistycznej, w której zajmują dominujące stanowisko. Najwięcej ubolewać trzeba, że **socjaliści francuscy poszli na służbę niemieckich interesów".**

Bruksela, 11.8. (Pat) Na międzynarodowym kongresie socjalistycznym Vandervelde odczytał **manifest komisji politycznej,** stwierdzający na wstępie, że **pokój nie jest jeszcze zapewniony.**

Kurs zbrojeń rozpoczyna się na nowo.

Narody nie posiadają **gwarancji bezpieczeństwa.**

Dalej manifest stwierdza, że mniejszości narodowe są **nadal uciśnione.**

Dyktatury kapitalistyczne lub polityczne **zagrażają pokojowi świata.**

Pakt Kelloga naprawdę skuteczny może być tylko, **jeżeli obejmie świat cały.**

Manifest wskazuje na **niebezpieczeństwo konfliktu między „dyktaturami" w Polsce i na Litwie.**

W końcu manifest potępia akcję międzynarodówki komunistycznej, przyczem jednak stwierdza, że **socjaliści zdecydowani są bronić republiki sowieckiej przeciw wrogim atakom rządów kapitalistycznych, jak również przeciw kontrrewolucji.**

Obie powyższe depesze jeszcze raz potwierdzają powszechnie znany fakt uległości socjalizmu międzynarodowego wobec dyrektyw socjalistów niemieckich. W Polsce ostatnim wyrazem tego smutnego przejawu politycznego jest: 1) sojusz PPS. z socjalistami niemieckimi w Polsce, 2) kurs filoniemiecki w publicystyce socjalistycznej, gdy chodzi np. o takie sprawy jak opróżnienie Nadrenji lub choćby polsko-niemiecki traktat handlowy.

Od czasu gdy socjaliści niemieccy ujęli w Niemczech ster rządów stanowisko ich w międzynarodówce soc. wzmocniło się. Naturalnie w takiej sytuacji, gdy Niemcy obowiązuje umocowany traktatem w Rapallo sojusz niemiecko-bolszewicki, temsamem obowiązuje on i międzynarodówkę socjalistyczną, która dała temu wyraz w zamieszczonym powyżej manifeście, zapowiadającym obronę republiki sowieckiej „przeciw wrogim atakom rządów kapitalistycznych".

Na tle tych wydarzeń **widać jasno, że świadomie, czy pod naciskiem socjalizm polski stał się sojusznikiem najgroźniejszych** przeciwników państwowości **polskiej: Niemców i komunistów.**

Trzeba teraz o tem stale pamiętać!

Wypada zaznaczyć, że w zjeździe międzynarodówki socjalistycznej wzięli udział m. in. parlamentarzyści z klubu PPS.: Niedziałkowski, Posner i Diamand.

Hakatystyczna agitacja

NAD GRANICĄ POLSKĄ.

Bytom, 11.8. (Tel. wł.) Odwetowa propaganda niemiecka chwyciła się **nowego środka.**

Od jakiegoś czasu stały się modne na Górnym Śląsku tak zwane **podróże nad granicą** (Grenzlandfahrt), gdzie wzdłuż granicy polskiej odbywają się wycieczki rozmaite i uprawia się przy tej sposobności **agitację rewindykacyjną.**

Ostatnio taką podróż nad granicę urządziły nawet niemieckie władze administracyjne **dla wschodnio-niemieckich związków studenckich** (Ostdeutsche Studentenschaft).

Studenci w czasie podróży manifestowali głośno na **rzecz powrotu polskiego Śląska do Rzeszy**

Zjazd legjonistów w Wilnie

będzie wielką manifestacją.

Warszawa, 11.8. (Tel. wł.) Tegoroczny zjazd legjonistów w Wilnie będzie wielką manifestacją.

Z Warszawy na zjazd udają się legjoniści i peowiacy dwoma **specjalnemi pociągami,** a pozatem w zwyczajnym pociągu wileńskim zarezerwowane są dla uczestników zjazdu miejsca.

Z gł. dworca odejdzie **jeden pociąg specjalny, złożony z wagonów,** w których zjeżdżają do stolicy legjoniści z prowincji.

Z samej stolicy na zjazd wyjeżdża **około 700 osób cywilnych,** nie licząc wojskowych.

Odjazd marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 11.8. (Tel. wł.) O godz. 9.50 pociągiem białostockim wyjechał dziś do Wilna marszałek Piłsudski.

Do pociągu doczepiono 2 wagony specjalne, które pojadą wprost do Wilna.

W jednym z tych wagonów **zajął miejsce marszałek Piłsudski wraz z małżonką i obiema córeczkami.**

Towarzyszyli pp. Marszałkowstwu: lekarz pułk. Piestrzyński i pułk. Prystor

Mimo, że wyjazd Marszałka zadecydowany był niespodziewanie, na dworcu znaleźli się w ostatniej chwili liczni **przedstawiciele wojskowości z dowódcą DOK. gen. Wróblewskim na czele.**

Komendę garnizonu reprezentowali: pułk. Jur-Gorzechowski i mjr. Wiewiórski.

Tym samym pociągiem udało się do Wilna wielu **wyższych wojskowych, b. legjonistów i strzelców.**

Ministrowie w Wilnie.

Wilno, 11.8. (Tel. wł.) Dzisiaj zjeżdżają do Wilna liczni ministrowie.

Ministrowie wezmą udział w powitaniu marszałka Piłsudskiego jutro rano na dworcu.

80 dziennikarzy.

Wilno, 11.8. (Tel. wł.) Według informacyj na zjazd do Wilna przybywa 20 korespondentów pism zagranicz nych i 60 polskich.

Przed wznowieniem rokowań

polsko-litewskich w Genewie.

Warszawa, 11.8. (AW) W związku z prawdopodobieństwem pozytywnej **odpowiedzi litewskiej na propozycje** Rządu polskiego, odbycia posiedzenia plenum konferencji polsko-litewskiej w dniu 30 b. m. w Genewie, **czynione są przygotowania do wyjazdu delegacji polskiej.**

Skład delegacji, zostanie nie zmieniony.

W kołach miarodajnych wyjaśniają, iż odpowiedź polska na notę litewską, podpisaną przez premjera Waldemarasa, **podpisał p. Hołówko ze względu na to, iż stosunki dyplomatyczne pomiędzy obu państwami nie są nawiązane i w ten sposób rokowania toczą się wyłącznie pomiędzy delegacjami.**

Wyjazd delegacji polskiej do Genewy **nastąpiłby w dniu 28 b. m.**

Możliwe, iż w skład delegacji wejdą poza dotychczasowemi jej członkami, rzeczoznawcy techniczni z ramienia Ministerstwa przemysłu i handlu, komunikacji, oraz poczt i telegrafów.

Pod jakiemi warunkami

zgodziłaby się Francja na opróżnienienie Nadrenji.

Londyn, 11.8. (AW) „Daily Telegraph" donosi, że rząd niemiecki **sondował poufnie w Paryżu i Brukseli, pod jakimi warunkami Francja i Belgja zgodziłyby się na przyśpieszenie oraz całkowite opróżnienie Nadrenji.**

Francja zgodziłaby się na to pod następującemi warunkami:

1) demilitaryzacja Nadrenji i ustanowienie międzynarodowej kontroli, 2) uregulowanie świadczeń wedle planu Davesa w myśl życzeń Francji, 3) odszkodowanie za 7 miljardów franków, które Niemcy emitowały w Belgji w czasie okupacji.

Jak słychać rząd włoski oświadczył, **że musiałby być dopuszczony do ew. rokowań o opróżnienie Nadrenji,** jako, że jest to sprawa obchodząca wszystkich członków dawniejszej ententy.

Krwawe starcia w Berlinie

między komunistami a narodowymi socjalistami.

Berlin, 11.8. (PAT) W ciągu dzisiejszej nocy doszło w Tempelhof do **kilkakrotnych starć między komunistami a narodowymi socjalistami.**

Komuniści odbywali szereg zgromadzeń w różnych lokalach, do których hitlerowcy starali się **wtargnąć.**

Próby te przeplacili ofiarami szereg osób rannych, które umieszczono **w szpitalu.**

Kilku uczestników zajść aresztowano.

Projekty naprawy

BILANSU HANDLOWEGO.

Warszawa, 11.8. (AW) W końcu b. m. odbędzie się posiedzenie komisji, **powołanej przez komitet ekonomiczny Rady ministrów, dla opracowania projektów,** naprawy bilansu handlowego.

W dalszym ciągu, posiedzenia komisji odbywać się będą perjodycznie

Rząd przygotowuje

REZERWY ZBOŻOWE.

Warszawa, 11.8 (AW) W najbliższym czasie Rząd zamierza przeprowadzić zakupy zboża, dla stworzenia państwowych rezerw zbożowych.

Zakupy poczynione mają być również na obcych rynkach zbożowych, gdzie ceny zboża kształtują się niżej, niż w Polsce.

W kraju dla osiągnięcia, jak najkorzystniejszych warunków zakupu, **zboże nabywane będzie od producentów, dla ominięcia pośredników.**

Konfiskata

„GAZETY WARSZAWSKIEJ".

Warszawa, 11.8. (AW) Dzisiejsze wydanie „Gazety Warszawskiej" **uległo konfiskacie,** przyczem nakład skonfiskowano **jeszcze w drukarni.**

O godzinie 7-ej rano ukazało się **drugie wydanie gazety.**

Zakowski wybryk

KOMUNISTÓW WARSZAWSKICH.

Warszawa, 11.8. (AW) Komuniści warszawscy z okazji odbywającego się w Warszawie kongresu prawa międzynarodowego wywiesili przy ulicy Krochmalnej transparent z napisem: **„Precz z kapitalistycznym zjazdem prawa międzynarodowego**

Samobójstwo policjanta

Z POWODU NĘDZY.

Warszawa, 11.8. (AW) Dziś rano w lokalu Komendy policji pow. Warszawskiego na Nowym Świecie 4, **wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia posterunkowy Józef Prycz, osierocając żonę, chorą na gruźlicę oraz troje dzieci.**

Powodem samobójstwa była nędza

PRZEGLĄD PRASY

Odpowiedzialność Litwy

Omawiając krok dyplomacji niemieckiej, której reprezentant w Warszawie doradzał Rządowi polskiemu umiarkowanie w odnoszeniu się do Litwy, paryski „Temps" pisze:

Ten ostatni był niewątpliwie niepotrzebny, ponieważ **Polska nie zaprzestała dawać w tej całej sprawie dowodów najbardziej rzetelnego ducha pojednawczego i niezmordowanej cierpliwości w obliczu manifestacyjnych mów p. Waldemarasa**, mających zupełnie charakter prawdziwych prowokacyj. W dodatku — o ile chodzi o Francję i Anglję — dawały one stale wszędzie, gdzie to było potrzebne, rady umiarkowania. Jednakże nie należałoby dopuścić do tego, ażeby myślano, że odpowiedzialności są równe dla obu stron w konflikcie polsko - litewskim, i że Polska potrzebuje ostrzeżeń przed niebezpieczeństwami awantury, której jedynie Litwa nie obawia się — jak się okazuje — prowokować przez wyzywające stanowisko, które dyktuje jej Waldemaras wobec swojego sąsiada, konferencji ambasadorów a nawet Rady Ligi Narodów. **Byłoby błędem chcieć wywołać wrażenie, że istnieje naprawdę groźba Polski dla niepodległości i suwerenności Litwy.**

To stanowisko „Temps'a" dowodzi, że polityka niemiecka nie wszędzie osiąga swój cel.

Figiel angielski.

Za trzy tygodnie zaczną się obrady Rady Ligi Narodów, a na tydzień przedtem zjadą się ministrowie spraw zagranicznych celem podpisania paktu Kelloga. W tej sytuacji, jak piorun z jasnego nieba, spadła wiadomość, że Chamberlain zachorował i na kilka miesięcy wycofa się z życia politycznego, a zastąpi go podczas Rady Ligi Narodów 76-letni lord Cushendun, znany jako polityk twardej ręki i nieustępliwy wobec podszeptów niemieckich.

Nieraz w Anglji — pisze na ten temat „ABC" — **podnosiły się głosy, że w taktyce Chamberlaina w stosunku do Niemiec jest zbyt wiele dyplomatyzowania, kończącego się w gruncie rzeczy ustępstwami**, choć Niemcy nie wypełniają swych zobowiązań traktatowych i gotują się do rewanżu.

W chwili obecnej **Stresemann postanowił przypuścić szturm generalny do Francji i Anglji w celu przyśpieszenia ewakuacji Nadrenji** i uzyskania nowych ulg w spłatach zobowiązań wojennych. Atmosfera pokojowa, roztaczająca się pod płaszczykiem Kellogowskim, zdała się przystać tej perfidnej akcji.

Czy Stresemann miał jakiekolwiek zapewnienia, czy obietnice Brianda lub Chamberlaina co do przyśpieszenia ewakuacji Nadrenji? Czy godzono się na zaniechanie uzyskania od Niemców gwarancji co do zabezpieczenia Polski? Tych tajemnic się nie wykryje. Pozostanie jednak faktem, że **coś było za kulisami, tak że Chamberlain wolał nie uczestniczyć w tych konferencjach, a wysłał człowieka, który ma opinję nieubłagalnego.**

Najbliższe dni wyjaśnią, co oznacza ów figiel wielkobrytyjski. Wywołał on jednak **wielkie zamieszanie w Niemczech i poruszenie w świecie dyplomatycznym.**

Stan bezrobocia

W POLSCE.

Warszawa, 11.8. (Tel. wł.) Stan bezrobocia w Polsce wynosił w dniu 4 b. m. 97.476 osób, to znaczy zmniejszył się o 3.376 osób.

Dość pogodna

BĘDZIE NIEDZIELA.

Warszawa, 11.8. (Tel. wł.) Naogół w całej Polsce było dość pogodnie przy zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami, a zwłaszcza na wschodzie. W Warszawie dziś o 8 rano temperatura 15 stopni — pogodnie, Lwów 15 deszcz, Pińsk 15 pogodnie, Gdynia 15 pochmurno, Poznań 14 pogodnie, Białystok 15 pochmurno, Kraków 14 pogodnie, Zakopane 13 pogodnie, Hala Gąsienicowa 8 pogodnie, Morskie Oko 7 pogodnie. O godzinie 10 temperatura w Warszawie wynosiła 16.8.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce na niedzielę. **Dość pogodnie przy zmiennem zachmurzeniu nieba. Temperatura bez zmian. Słabe wiatry z zachodu.**

Majorowie Idzikowski i Kubala

przybędą wkrótce do Polski.

Paryż, 11.8. (Pat) Lotnicy polscy majorowie Idzikowski i Kubala powrócili dziś do Paryża, witani na dworcu przez charge d'affaires Frankowskiego, attache wojskowego majora Bilińskiego, szefa misji zakupu pułkownika Łojko, konsula generalnego Poznańskiego, wreszcie **przedstawicieli fabryki, w której budowano samolot.**

Lotnicy zabawią w Paryżu kilka dni w celu załatwienia formalności służbowych, **poczem wyjadą do Warszawy.**

Lotnicy oświadczyli korespondentowi Pata, **że trwają w dalszym ciągu — oczywiście zależnie od decyzji swej władzy — w zamiarze dokonania ponownie lotu przez Atlantyk.**

Obecna **próba lotu dostarczyła szeregu wskazówek.**

Ulepszenia poczynione w aparacie na podstawie tych wskazówek **pozwolą nie zawodnie na dokonanie w roku przyszłym nowego lotu.**

Warszawa, 11.8. (AW) Major Idzikowski miał oświadczyć przedstawicielowi „Unitade Press", **że jest gotów do powtórzenia lotu transatlantyckiego, lecz nie w takich samych, jak ostatnio warunkach.**

Nowy Jork, 11.8. (Pat) Komitet przyjęcia lotników polskich wydał w hotelu La Fayette śniadanie, w czasie którego pułkownik Fountlery, w odpowiedzi na mowę polskiego konsula generalnego, oświadczył, **że nowy lot transatlantycki jest niezbędnie potrzebny dla prestiżu lotnictwa polskiego.**

Mówca poparł swe wywody, składając na ten cel dar w sumie **1000 dolarów.**

Szkolenie orląt polskich

w trudnej sztuce latania.

Warszawa, 11.8. (Pat) W dniu 10 sierpnia b. r. szef departamentu lotnictwa Ministerstwa spraw wojskowych pułkownik Rajski **dokonał inspekcji szkoły lotniczej Aero - Klubu akademickiego**, mieszczącej się na terenie lotnictwa cywilnego w Warszawie.

Pułkownik zwiedził **hangar szkoły, warsztaty oraz magazyny i był obecny przy oblatywaniu świeżo wyremontowanego przez klub płatowca Caudron.**

W wyniku inspekcji pułkownik Rajski zdecydował **przesłać Aero-Klubowi 4 płatowce szkolne Henriot z silnikami Rhon 80 P.H.**, na których Klub będzie mógł rozpocząć **szkolenie drugiej grupy uczniów - pilotów.**

Przygotowania do pogrzebu Radicza.

Pochód chłopów i szpaler mieszczan.

Zagrzeb, 11.8. (AW) Kierownictwo koalicji chłopsko-demokratycznej chce nadać pogrzebowi Radicza **charakter wielkiej manifestacji politycznej.**

W pochodzie pogrzebowym **wezmą udział wyłącznie chłopi a mieszczanie będą tworzyć szpalery po obu stronach ulic, któremi kondukt pogrzebowy będzie przechodził.**

Imieniem stronnictwa chłopskiego oraz koalicji chłopsko - demokratycznej **przemawiać będą Pribicewicz i Trumwicz pozatem przedstawiciele gmin i powiatów.**

Nad grobem przemawiać będzie tylko jeden mówca.

Na tropie nowego zamachu

morderczego w Jugosławji.

Białogród, 11.8. (AW) Policja białogrodzka zawiadomiła policję w Zagrzebiu, że były przywódca komitadżi Katawicz wraz z trzema towarzyszami udał się do Zagrzebia, **by w przeddzień względnie w samym dniu pogrzebu dokonać terorystycznego zamachu jako zemstę za morderstwo popełnione na serbskim dziennikarzu Ristowiczu.**

Dziś w południe zjawili się w redakcji pisma „Hrwat" funkcjonarjusze policji **i wezwali wszystkich redaktorów i urzędników do opuszczenia lokalu**, który został obsadzony natychmiast przez oddział policji.

Dotychczasowe poszukiwania policji za Katawiczem **nie wydały żadnego rezultatu.**

Bojówki chłopskie w Austrji

zapowiadają walkę z terorem socjalistów.

Wiedeń, 11.8. (Pat) Dzienniki z Insbrucka donoszą, **że przewodniczący austrjackiej chłopskiej rady robotniczej** t. zw. Heimatwehre dr. Steibel w wywiadzie, udzielonym dziennikarzom zapowiedział, **że zbrojna organizacja chłopska rozpocznie w jesieni silną walkę przeciwko steroryzowanemu parlamentowi austrjackiemu przez socjalistów i przez radykałów.**

Dalej dr. Steibel zapowiedział, że **jeżeli socjaliści nie zmienią taktyki, wówczas sytuacja Austrji w jesieni stanie się bardzo poważną.**

Adwokat „skazany" na śmierć

przez własną służącą.

Warszawa, 11.8. (Tel. wł.) Adw. Torella, który wraz z rodziną zajmuje willę w Radości pod Warszawą, od 3-ch tygodni **zaczął otrzymywać tajemnicze listy na kartkach z szarego papieru.** Nieznany autor **groził zamordowaniem adwokata i jego całej rodziny, gdyby p. Torella nie położył w pewnym miejscu w ogrodzie żądanej kwoty.**

Adw. Torella początkowo nic sobie nie robił z pogróżek, gdy jednak zaczęły one powtarzać się zbyt często, **zawiadomił policję.**

Wojewódzki urząd śledczy wydelegował na miejsce 2-ch agentów którzy **zasiadali w krzakach w ogrodzie na czatach.**

Mimo obserwacyj wywiadowców, którzy prowadząc dochodzenie w ścisłej tajemnicy, **nie widzieli nikogo obcego koło willi, kartki z szarego papieru w dalszym ciągu pojawiały się na oknach, na schodach i t. p.**

Policjanci zaczęli wtedy podejrzewać, że kartki podrzuca ktoś z domowników, najprawdopodobniej **służąca, lecz pp. Torellowie nawet słyszeć o tem nie chcieli.**

Wywiadowcy jednak **roztoczyli nad służącą, Marjanną Jabłońską obserwację, które dały nadspodziewane wyniki.**

Wczoraj popołudniu, gdy jeden z agentów ukrył się w gąszczu koło ganku, niespodziewanie zjawiła się tam Jabłońska i rozejrzawszy się wokoło, **szybko wyjęła z fartucha kartkę i położyła ją na schodach.**

— Stać! — Wywiadowca wyskoczył z ukrycia.

Jabłońska wybuchła płaczem, lecz nie stawiała oporu.

Natychmiast w obecności odwokata **poddano ją badaniom.** Zeznała ona, że kartki pisał jej mąż Wacław **który w ten sposób chciał wyłudzić od adwokata kilkaset złotych.**

Małżonków zatrzymano i **osadzono w areszcie prewencyjnym do czasu złożenia kaucji.**

Cesarskie chorągwie

PRZY ŚWIĘCIE REPUBLIKI.

Berlin, 11.8. (Pat) Uroczystość święta konstytucji wejmarskiej **nie przerwała normalnego toku zajęć stolicy Rzeszy.**

Wszystkie lokale, sklepy i biura prywatne **pracują jak w dnie powszednie.**

W urzędach państwowych zwolniono część funkcjonarjuszów celem umożliwienia im wzięcia udziału w oficjalnych uroczystościach.

Na budynkach rządowych i większych instytucjach finansowych **wywieszone są flagi republikańskie.**

Zaznaczyć jednak należy, że zewnętrzny wygląd miasta **wcale nie jest odświętny.**

Gdzieniegdzie tylko na niektórych bankach i hotelach zauważyć można obok flag republikańskich **małe chorągwie okrętowe o barwach cesarskich.**

Komentując to zjawisko prasa nacjonalistyczna daje wyraz swej szczególnej radości.

Katastrofa lotnicza

POD PIOTRKOWEM.

Piotrków, 11.8. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 9-ej rano samolot wojskowy wskutek defektu motoru zmuszony był do lądowania na pola uprawne, wskutek czego aparat został strzaskany, lotnicy zaś, mianowicie kapral pilot i porucznik Ścibor — obserwator doznali lekkich obrażeń głowy.

Strzaskany samolot został zabrany na samochód ciężarowy, przybyły z Łodzi wraz z załogą, przyczem w akcji ratowniczej wzięli bardzo czynny udział okoliczni włościanie.

Spadek bezrobocia

NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice, 11.8. (Pat) Urząd wojewódzki komunikuje, że w czasie od 1 do 8 sierpnia 1928 roku liczba bezrobotnych na terenie województwa Śląskiego **zmniejszyła** się o 313 osób i wynosiła 30.584 osób.

Z tej cyfry przypada na górnictwo 12.019, hutnictwo 1.338, hutnictwo szkła 7, przemysły: metalowy 1.302, włókienniczy 124, budowlany 843, papierowy 62, chemiczny 10, drzewny 190, ceramiczny 25 osoby.

Sprawa reformy systemu państwowego w Niemczech

Związek poszczególnych krajów czy państwo centralistyczne?

Już od dłuższego czasu toczy się na łamach prasy niemieckiej, oraz w niemieckich kołach politycznych niezmiernie ciekawa dyskusja, która dotyczy bardzo ważnego problemu, a to sprawy ukształtowania państwowych stosunków Rzeszy niemieckiej. Chodzi zasadniczo o dwa kardynalne pytania: Czy państwo niemieckie ma być związkiem poszczególnych krajów niemieckich, rzadzących się autonomicznie, czy też tworzyć ma jednolitą całość państwową, z centralą w Berlinie. W dyskusji tej powstają najróżnorodniejsze projekty, rzucane są rozmaite hasła, które w opinji publicznej wywołują bardzo żywe wrażenie. Wszystkie projekty zmierzają jednak do jednego wspólnego celu, a tym jest zmiana dotychczasowego stanu rzeczy i rewizja konstytucji niemieckiej, a zwłaszcza tych jej postanowień które dotyczą sprawy organizacji wewnętrznej poszczególnych krajów Rzeszy niemieckiej.

Dwa punkty widzenia zaznaczają się do tej pory bardzo silnie w całej dyskusji. Pierwszy to pogląd, głoszony przez Prusy, który domaga się silniejszego zespolenia oddzielnych rządów i sejmów poszczególnych krajów i domaga się stworzenia w Berlinie jednolitej centrali państwowej dla całego państwa. Program ten lansuje większość kół politycznych w Prusiech, gwarantuje on bowiem dalszą supremację Prus nad całą Rzeszą niemiecką.

Drugi punkt widzenia ma swoje oparcie w Bawarji i domaga się tylko luźnego związku poszczególnych prowincyj. Program ten zwraca się przeciwko supremacji Prus, nieuwzględniających odrębnych częstokroć interesów poszczególnych krajów związkowych i tym głównie atutem operuje.

Projekt Prus znajduje pewne oparcie w północnych prowincjach Niemiec, natomiast projekt bawarski ma za sobą południowe prowincje, a to Badenję i Wirtembergję.

Sprawa ta stała się w ostatnim czasie aktualną przez wystąpienie byłego kanclerza Rzeszy niemieckiej, dr. Luthra, który stworzył poważny związek pod hasłem reformy ustroju państwowego w Niemczech. Projekty dr. Luthra idą przeważnie po linji programu pruskiego. Równocześnie zaś we wszystkich krajach południowych, a zwłaszcza w Bawarji, prowadzona jest w dalszym ciągu żywa akcja za autonomicznemi rządami, przyczem w czasie agitacji, prowadzonej przez polityków bawarskich słyszy się niejednokrotnie groźby, że jeżeli nie dojdzie do centralizacji Rzeszy niemieckiej, jeżeli reforma ustroju państwowego przyniesie wzmożenie hegemonji Prus nad całemi Niemcami, wówczas kraje południowe będą musiały pomyśleć o oddzielnem ugrupowaniu się celem zagwarantowania sobie obrony swych interesów! Groźba ta jest dość wyraźna, a ponieważ przeciwnicy Prus mają w krajach południowych większość przeto groźbę tę traktować należy poważnie.

W tych warunkach sparwa reformy systemu państwowego w Niemczech nabiera wielkiego znaczenia i budzi duże zainteresowanie nie tylko w Niemczech, ale również i na terenach zagranicznych.

Polska na Olimpjadzie

ZAJMUJE 15-TE MIEJSCE WŚRÓD 46 NARODÓW.

Olimpijski bilans Polski przedstawia się niezwykle dodatnio.

W ogólnej klasyfikacji zajmujemy 15-te miejsce na 46 narodów. Jeżeli chodzi o poszczególne gałęzie sportów, to prawie w każdej odnieśliśmy jakiś sukces, a mianowicie:

Lekko - atletyka — Konopacka została mistrzynią olimpijską, Kostrzewski wszedł do półfinału. Kiłosówna do finału, a Kobielska zajęła 8-me miejsce w dysku.

W zapasach Błażyca zajął szóste miejsce, w szermierce drużyna szablowa zdobyła trzecie miejsce, w wioślarce czwórka zajęła 3 miejsce, a ósemka doszła do pół finałów, w kolarstwie Lange zajął 6 miejsce, a Kozatski doszedł do ćwierćfinału, podobnie jak i drużyna 4 klm., w 5-cio boju Małyszko miał 12-te miejsce, na 37 startujących, w konkursie sztuki mamy pierwsze (Wierzyński) i trzecie miejsce (Skoczylas).

W pływaniu i żeglarstwie odpadliśmy, a w hippice zawody jeszcze nie ukończone.

Szachy: Przepiórka drugie miejsce w indywidualnym turnieju oraz drużyna polska trzecia w konkursie państw.

Bilans b. dodatni. Spodziewaliśmy się sukcesów a odnieśliśmy nawet tryumfy (Konopacka, Wierzyński, szermierze, wioślarze i szachiści).

Ustawa o służbie domowej

Mn. pracy i opieki społecznej przesłało już do kancelarji sejmowej nowy projekt ustawy, regulującej stosunki pracy służby domowej.

Nowy projekt reguluje ilość godzin pracy służących oraz kwestję urlopów tego rodzaju pracowników.

Służący będą otrzymywali w porze letniej **dwutygodniowy urlop po rocznej pracy.**

Poza tem ustawa nałoży na pracodawców obowiązek uprzedniego wymówienia służącym.

Specjalny przepis poświęcony jest sprawie tytułowania służących przez chlebodawców. Bezwzględnie **wykluczonem** ma być tytułowanie przez **„ty“.**

„Pan Tadeusz” na ekranie.

CO MÓWI PRODUCENT FILMU P. A. NIEMIRSKI?

Producent — oto słowo mało dotąd w Polsce znane. A przecież typ producenta, człowieka, który poświęca się wyłącznie pracy w dziedzinie produkcji filmowej, jest fundamentalną podstawą dla możliwości rozwoju polskiego przemysłu filmowego. Mamy takich ludzi jeszcze niewielu, ale jednak mamy.

Tak zaczął swój wywiad p. Niemirski, współdyrektor „Starfilmu i kierownik produkcji tego biura.

— Co mnie skłoniło do podjęcia pracy nad „Panem Tadeuszem“? — dodaje — a więc przedewszystkiem konieczność stworzenia wielkiego filmu artystycznego, któryby skierował naszą produkcję na inne tory niżli to miało miejsce dotychczas. Przekonałem się, że wielkie tematy społeczne bardziej interesują szeroką publiczność, niż kabarety i sensacje filmowe.

— Czy nie lęka się pan kosztów tej imprezy? Będą one prawdopodobnie olbrzymie.

— Obliczamy je obecnie (chociaż właściwie powinnoby to zostać tajemnicą wewnętrzną), na blisko pół miljona złotych. Ale skoro poprzedni nasz film „Mogiła Nieznanego Żołnierza“ kosztował przeszło trzysta i mimo małego rynku polskiego, pozwolił zamortyzować kapitał, to...

— O ile mi jednak wiadomo, rynek polski nie wytrzymuje takiej kalkulacji?

— Jeśli chodzi o przeciętną produkcję, nie myli się pan. Ale „Pan Tadeusz“ jest realizowany — jak to słusznie zaznaczył p. Strug — z myślą o tem, by wskrzesić w sercach miljonów widzów postacie bohaterów naszej epopei narodowej, by to objawienie najczystszej polskości i genjuszu rasy, jakiem jest „Pan Tadeusz“ zeszło na wszystkich obywateli. Dlatego też zaryzykowaliśmy wielką grę...

— Trzymaliście się panowie wskazania wieszcza: „mierz siły na zamiary, a nie zamiar według sił“.

— To właśnie. Z tą wszakże różnicą, że uczyniliśmy wszystko, by rzecz wypadła jaknajwspanialej. Nad „Panem Tadeuszem“ pracuje więc reżyser Ordyński, którego olbrzymie doświadczenie miałem sposobność dostatecznie poznać przy „Mogile Nieznanego Żołnierza“, a który z niezwykłym pietyzmem i entuzjazmem przystąpił do pracy nad arcydziełem mickiewiczowskiem. Scenarjusz opracował znakomity pisarz Andrzej Strug wespół z prezesem P. E. N. — Klubu, znanym powieściopisarzem Goettlem i reżyserem. Nawet plakat „Pana Tadeusza“ opracowuje mistrz Wojciech Kossak. Pozatem, jak panu wiadomo zapewne, dyrektor Muzeum wojskowego p. pułk. Gembarzewski osobiście czuwa nad stroną dekoracyjną i kostjumeryjną.

— A artyści?

— Poszliśmy tu nieco odmienną drogą, niż dotychczas. Reżyser Ordyński postanowił użyć zespołu mieszanego. Wiekopomne postacie poematu zostaną odtworzone częściowo przez starą, świetną gwardję naszych artystów scenicznych, lecz młodsza generacja „Pana Tadeusza“ będzie zredukowana poza sceną, gdyż tam reżyser nie mógł znaleźć odpowiednich typów.

— A jaki jest stosunek przemysłowców filmowych do dzieła panów?

— Z początku sceptyczny, później niezdecydowany, obecnie zaś, gdy niema bodaj kina w Polsce, któreby już nie zwróciło się do nas z prośbą o zarezerwowanie dlań „Pana Tadeusza“, z domieszką podziwu dla tak ogromnego zadania. W tym wypadku, jeśli ubiegłem moich szanownych kolegów, to jedynie dlatego, że kierowało mną przeświadczenie, iż dzieło mickiewiczowskie jest najdroższą pamiątką narodu i że naród zrobi wszystko, by wypadło ono najlepiej, najpiękniej i by jaknajwspanialej było przyjęte. Różnię się od wielu moich kolegów tem tylko, że wierzę w nieograniczone możliwości naszych talentów, w wydajność naszego wysiłku, w to wreszcie, iż nie ryzykując nic, a mówiąc ciągle o t. zw. „naszych warunkach technicznych“, nie wyleziemy nigdy z powijaków. Dlatego też postanowiłem pierwszy przestać być niemowlęciem. To wszystko.

Do powyższych wynurzeń p. Niemirskiego należy dodać, że nakręcanie filmu „Pan Tadeusz“ już się rozpoczęło na terenie wojew. Nowogródzkiego, gdzie już odtwarzano najpiękniejsze sceny epopei narodowej.

Wielkie manewry w powietrzu

I NOWY ATAK NA LONDYN.

Jak z Londynu donoszą, w poniedziałek rozpoczynają się w Anglji wielkie manewry powietrzne, które przedewszystkiem odtworzą nocny atak na stolicę.

Co noc mają największe i najlepsze maszyny do miotania bomb wykonywać od 6 wieczór do 9 rano, swoje ataki.

Samoloty będą przybywać od strony morza, i po ataku znowu ku morzu odlatywać.

W związku z temi ćwiczeniami, ma odbyć się atak floty na miasto Dover. Wzdłuż wybrzeża ustawiono także szereg maszyn, które tu po raz pierwszy znajdą zastosowanie.

Aparaty o których mowa, posiadają czułe mikrofony, tak że mogą hałas zbliżającego się samolotu znacznie powiększyć, co umożliwi zauważenie niebezpieczeństwa, zanim jeszcze samolot stanie się widocznym.

Te nowe aparaty mogą podać całkiem dokładnie miejsce, w którm aeroplan znajduje się w danej chwili, a tem samem wskazać reflektorom i armatom kierunek akcji.

Pewne walki odbędą się również w powietrzu, jednakże przeciwnicy, zamiast ostrzeliwać się z karabinów maszynowych, będą się wzajemnie fotografować. Urządzenia zastępujące karabiny maszynowe są wyposażone, każda w 7 taśm filmowych.

W momencie oddawania strzału zostaje przeciwnik sfilmowany. Z porównania filmów okaże się później, czy fikcyjne kule dobrze trafiały.

Skandal na Łotwie.

CZY MINISTER SKARBU WZIĄŁ ŁAPÓWKĘ?

Opinja publiczna Łotwy jest poruszona sensacyjną aferą korupcyjną, którą w ostatnich dniach ujawniła łotewska prasa.

Obecny min. skarbu Liepinsch miał zostać przekupiony kwotą 50 tysięcy dolarów przez szwedzki trust zapałczany, w zamian za co udzielił monopolu w swoim kraju.

Kompromitujące ministra dokumenty ogłasza „Jaunakas Zinius“, wychodzący w Rydze.

Dożynki w Zagłębiu dawniej a dziś.

Żaden trud, żadna inna praca nie jednoczy tak ludzi, jak praca na roli. Tutaj pospołu włościanin, oficjalista dworski czy fornal, właściciel czy najemny robotnik, podczas prac sezonowych jednako nie dośpią, nie dojedzą, byleby tylko wykonać pilną pracę, zraszając ją często obfitym potem.

Najmozolniejsza praca na roli — to żniwa. Każdy wie, że podczas żniw nie można się lenić, bo pomyślne żniwa zależne są od pogody, więc jeżeli tylko słonko ładnie świeci, to aż wre na polu przy śpiewie i żartach, pomimo, że ręce ustają od pracy i kości wyprostować nie można.

Zapełniają się szybko stodoły zbożem, więc raduje się z tak pomyślnych zbiorów włościanin i dziedzic, a narówni z nim i robotnik, ciesząc się z owoców swego trudu. I oto już ostatnie pokosy padają, więc przodownice wiją wieniec z najpiękniejszych kłosów zboża, przeplatając go kwiatami i barwnemi wstęgami.

Z chwilą nadejście muzykantów ruszają gromadnie do dworu, śpiewając po drodze pełne życia piosenki. Niektóre z nich udało mi się spisać, chętnie więc dzielę się niemi, by choć w części przypomnieć dawne dożynki w naszem Zagłębiu.

Dochodząc do wrót dworskich, cały orszak śpiewał:

Otwórz nam, pański stróżu,
Szeroko wrota,
Bo nam już się skończyła
W polu robota.

Każ otworzyć, panie,
Szeroko wrota,
Niesiemy ci wieniec
Ze szczerego złota

Każcie nam, panie,
Otworzyć wierzeje,
Bo się na polu
Już nic nie rozwieje.

Na rozkaz dziedzica zostają wpuszczeni na podwórzec i ustawiają się przed gankiem, na którym tymczasem zebrała się cała rodzina dziedzica i goście zaproszeni na dożynki. Przodownice z wieńcem wysuwają się na czoło orszaku i składają go dziedzicowi, śpiewając;

Niechże będzie pochwalony Jezus Chrystus nasz,
Przyśliśmy tu z tym wianeczkiem,
Bo już na nas czas.

Wystąpiła siwa chmura,
Stanęła nad dworem,
Wyjdźcie do nas, jasny panie,
Ale nie z honorem

Wystąpiła siwa chmura,
Stanęła nad gankiem,
Przypatrzże się, jasny panie,
Jak nam ładnie z wiankiem.

Krążyliśmy już wokoło,
Gdzie było zboże, tam goło

Krążyliśmy po polu, po niwie,
Dożęliśmy wszystkiego szczęśliwie

Zżęliśmy zboże od granic do granic —
Obiecałeś panie, dożyneczek sprawić.

Z polecenia dziedzica wynoszą więc z kuchni gąsiory z wódką, miski z mięsiwem i kiełbasą, chleby, ustawiają je na stołach, a dziedzic „przepija" do przodownic, dziękując im za owocną pracę. Kiedy pierwsze pragnienie zaspokojono, muzyka gra skocznego oberka, podchodzą więc przodownice do dziedzica, prosząc go do tańca, panią zaś prosi jakiś dziarski parobczak. Goście dziedzica poczynają tańczyć pospołu ze służbą. I rozpoczyna się taniec, pełen życia, przeplatany śpiewem:

Dobry nasz pan, dobry
Trzeba go szanować,
Sprawił nam dożynek,
Kazał nam tańcować.

Dobry nasz pan, dobry
Nie trzeba lepszego
Ale do roboty
Dożynie każdego.

Niema grochu, niema,
Same opłateczki,
U pana dziedzica
Srebrne podkóweczki.

Srebrne podkóweczki,
Czarne obcasiki,
Chodzi po pokoju,
Wykręca wąsiki.

Ładny nasz pan, ładny,
Nie mały, nie duży,
Wyjedzie na pole
I fajeczkę kurzy.
Goniłeś nas, panie,
Po polu z baciorem,
A teraz nam wynieś
Wódeczki z gąsiorem!

Piosenki te tryskają dowcipem i humorem: dostaje się w nich każdemu: i sąsiadom i rządcy, karbowemu, pisarzowi, praktykantowi, kucharce i t. d.

O SĄSIADACH:

U naszego pana okna malowane,
A u .....skiego, wiechciami zatkane.

U naszego pana żyto już w stertach,
A u .....skiego świnie w mendlach.

U naszego pana wszystko w stodole,
A u .....skiego pełne pole.

U naszego pana cepy biją,
A u .....skiego wilki wyją.

O RZĄDCY:

Wyjdź jasny panie z pokoju,
Porachuj swe kopy na polu,
Bo je pan rządca rachował,
Ale połowę dla siebie schował.

I kupił sobie za to buciki
I swojej żonie złote kolczyki,
A swoim braciom czapeczki,
Za pana dziedzica snopeczki.

O KARBOWYM:

A naszemu karbowemu dać powrósel sześć,
A bo on nam nigdy nie dał podwieczorku zjeść.

Szafarzowi dać worek soli,
Że dobrze pilnował roli.

O FORNALACH:

Fornalom dać dużo na bice,
Bo zwozili po nocach pszenicę.

Fornalczykom dać na czapki,
Bo wozili po nocach snopki.

O PISARZU:

Naszemu panu pisarzowi dać koszyczek wiśni.
A bo on ma dwie panienki, a o trzeciej myśli.

U naszego pana zielone balasy,
Nie żeni się pan pisarz, nie przyszły mu czasy.

Nie przyszły mu czasy, ale już przychodzą,
Bo same panienki koło okna chodzą.

O PRAKTYKANCIE:

U naszego pana
Są wysokie progi.

Mamy praktykanta,
Co ma krzywe nogi.

O KUCHARCE:

U naszego dworu biały komin widać,
Jest ci tam kucharka, nie może się wydać.

Minęło już sto lat, minęło i dwieście
Zmiłujcie się, chłopcy, weźcież se ją weźcie.

I tak bawiono się dotąd, dopóki jasny świt nie zakończył zabawy. A potem długo, długo opowiadano sobie przy pracy, jak to było na dożynkach.

Tak obchodzono dożynki dawniej, a przypatrzmy się, jak to obecnie odbywają się u nas dożynki. Za przykład weźmy najbliższy Sosnowca folwark: „Sielce":

W oznaczonym na dożynki dniu, wieczorem, schodzą się do dworu parobcy i robotnice dworskie, otrzymują poczęstunek, składający się z porcji wódki, kiełbasy, chleba i piwa, a następnie udają się na przeznaczoną do tańca salę gdzie już przygrywa muzyka.

Rozpoczyna się zabawa. Tańczą przeważnie oberki, walca, bostona, schimi, a nawet scharlestona.

Zaglądam ciekawie do środka i widzę jakieś panny w sukienkach, w jedwabnych lub półjedwabnych pończoszkach i w lakierkach. Włosy ufryzowane a la garson lub w loki, u niektórych poczernione oczy i ukarminowane usta. Strój mężczyzn nie jest już tak wykwintny.

Pytam się ciekawie jednego z robotników, czy będą śpiewać piosenki dożynkowe.

— Nie — odpowiada zapytany—dziewczyny nasze wstydzą się śpiewać, aby nie wyśmiewano się z nich później. Zresztą pozapominały".

Miasto wyparło już piękne tradycje dożynkowe.

St. Kowalski.

Metryka ziemi

600 MILJONÓW LAT DŹWIGA NA SOBIE ŻYCIE.

Królewskie Towarzystwo geograficzne w Londynie otrzymało wiadomość o odkryciu, dokonanem przez słynnego geologa prof. Edgewortha Davida z Sydney, — dzięki któremu dowiadujemy się, że na ziemskim globie kwitło życie już sześćset miljonów lat temu.

Profesor David od trzydziestu lat poświęca się badaniu metryki matki ziemi. Ostatnio wpadł on na pomysł przyjrzenia się przez mikroskop odnalezionym przezeń we Flinders Range, w Australji, nieznanym minerałom. I oto oczom jego ukazały się przedziwne skamieniałe stworzenia barwy seledynowej i różowej, które zdradziły profesorowi tajemnicę wieku ziemi.

— Powinienem dać sobie samemu w twarz — oświadczył profesor swoim kolegom — jestem skończony osioł. Szukałem od 30 lat tych właśnie żyjątek i dopiero dzisiaj przyszedł mi na myśl mikroskop.

Profesor David odnalazł owe pseudo minerały na przestrzeni od Adelaidy aż do Kimberley w zachodniej Australji i w dużym promieniu w okolicy port Hedland. Okazało się teraz, że są to warstwy skamieniałych skorupiaków, zbliżonych wyglądem do krewetek, raków — nawet pająków. Wielkość ich wynosi przeciętnie cztery do pięciu cali. Jedno z owych żyjątek ma dobrze zachowany przewód odchodowy, inne podobne jest do minjaturowego gatunku.

Dzięki odkryciu australijskiego profesora upadają wszelkie teorje, które ustalały wiek ziemi. Okazuje się bowiem, że już na 600 miljonów lat wstecz, na ziemskim globie kwitło życie.

Profesorowie Walter Howchin i Gooch z uniwersytetu w Adelaidzie uczestniczyli w doświadczeniach, dokonanych przez prof. Davida.

Na wieść o odkryciu, królewskie Towarzystwo geograficzne nadesłało z Londynu depeszę gratulacyjną na ręce uczonego, który zdaniem uczonych angielskich, dostarczył paleontologom materjału do badań, który wystarczy im przynajmniej na sto lat.

FERDYNAND PSZCZEŁONDOWSKI.

Rewizyta.

LIST Nr. 00072.

W przejeździe przez Niemcy

(Dokończenie).

Nawpół drzemiąc — bo jednak ta Mitropa nie była znów tak wygodna — mijamy Wejmar z jego konstytucją i Erfurt z nasionami. Nadobre budzimy się na zboczach lasu Turyngji nad Fuldą: lasy, lasy i lasy; gdzieniegdzie wyłania się pięknie uprawne pole, to znów dywan łąki zielonej odsłaniają mgły poranne. Długi czas na horyzoncie pozostaje Vögelsberg, słynny z rud miedzianych. Wpadamy w dolinę Menu. Mijamy Hanau. Jesteśmy w Frankfurcie. Zmiana pociągu, półtoragodzinny postój. Kto zna dworzec w Zürichu lub lepiej jeszcze dworzec Viktorji w Londynie, to sądzę, że dworzec frankfurcki i temu zaimponuje: ponad 20 torów, krytych dachem stacyjnym.

Godzina nam wystarcza na dobre śniadanie za 1.50 mk. i pierwsze „pocztówki z drogi". We Frankfurcie banan 20 fen., pomarańcze dają darmo jako dodatek do kiełbasek frankfurckich.

Od Frankfurtu zdążamy wprost ku Renowi, mijamy olbrzymie zabudowania fabryki samochodów „Oppel" i stację tejże nazwy, która prawdopodobnie niedługo będzie przechrzczona na „Rakietenhof", bo tu właśnie po raz pierwszy zastosowano cudze pomysły rakietowe do własnych samochodów.

Tuż pod Moguncją natrafiamy na pierwsze winorośla i pierwsze... nagniotki Locarneńskie. Przyznaję szczerze, człek się z przyjemnością upewnia, że to tam jeszcze miejscami na paluszki nadeptują. Poilu nad Renem trzyma straż.... a póki ty, kamracie, wesoło gwiżdżesz w takt reńskich fal (niepotrzebny tylko ten akompanjament albinosów, bo o dysonans łatwo), to nie straszny nam ambaras z tobą, panie Waldemaras!

W Moguncji szereg przedziałów zarezerwowanych dla wojskowych, jadących „au conge". Wyraźnie doleciał mnie zapach wojny, jak swąd starego pogorzeliska po deszczu.

Na chwilę się odsłonił Ren, rzeka nienawiści, grozy i podstawa potęgi niemieckiej. Po raz ostatni widzę ją w Bingen. Na drugim brzegu olbrzymia statua panuje nad ruinami zamku — Kiepski ze mnie historyk i nie wiem, co to było — ale pewnie na pamiątkę „Wacht am Rein".

Przelatujemy słynny Bad w Kreuznach. Droga wije się w krętych dolinach Hunsrücku, który tutaj zastępuje drogę cywilizacji romańskiej. Na pierwszy rzut oka z wagonu — biedny jest ten Palatynat bawarski: skały nasłonecznione — to winnice, zaciemnione — lichy las, dość gęsto rozsiane ruiny zamków — pewnie falcgrafskich Raubritterów. Niech sobie śpią spokojnie, bo oto i granica niemiecka Türkismühle: rewizja paszportowa. Namborn — rewizja celna!

Oko mi zbielało: toć panna Wandzia Orbis'ówna, sprzedając nam bilety w Katowicach, (nie będę jej wypominał marek i franków tak subtelnie na złote zamienionych, ani oka do mego konkurenta) upewniała nas, iż do granicy Lotaryngji w Forbach nie zobaczymy francuskiego celnika, a tu naraz najprawdziwszy w świecie monsieur agen dopytuje się, co szwarcujemy do Francji? Wino, czekoladę, papierosy?

— Oczywiście nic! Tylko co pan tu robi?"

— Niby ja?

— Tak, pan! Bo panna Wandzia mówiła...

— To panna Wandzia mądrze mówiła: granica Francji jest w Forbach a tu jest granica państwa Sarre, objętego od roku 1925 granicami celnemi Francji....

Ano więc — Vive la France! Jesteśmy prawie.... w domu!

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

12 NIEDZIELA

Dziś Klary P.
Jutro Hipolita M.
Wsch. słońca 4 m. 15.
Zach. „ 19 m. 7.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Raj na ziemi".
Kino „Momus" — Drut Kolczasty. z Polą Negri.

Program radjowy

NA NIEDZIELĘ 12 SIERPNIA.

KATOWICE.

9.30 — Transmisja z Wilna: a) 9.30 transmisja uroczystości nabożeństwa z okazji VII-go zjazdu legjonistów w Wilnie; b) 10.00 bicie dzwonów katedralnych; c) 10.15 uroczystość poświęcenia sztandaru Związku legjonistów polskich okręgu wileńskiego na placu katedralnym: mowę wygłosi ks. biskup Bandurski.
12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
13.40 — Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski" — wygł. p. Wł. Włosik.
16.00 — Odczyt rolniczy z Warszawy.
16.20 — Odczyt rolniczy z Warszawy
16.40 — Rozmaitości.
17.00 — Koncert popularny z udziałem orkiestry klubu mandolinistów „Halka" z Roździenia-Szopienic.
18.00 — Transmisja z gmachu „Reduty" w Wilnie odczytu marsz. Józefa Piłsudskiego.
20.15 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteor., P. A. T. i sportowy.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

× **INSPEKTOR PRACY** p. Gallot wyjechał do Warszawy w sprawie zatargu zarobkowego w przemyśle metalowym.

× **OSOBISTE.** Kierownik państwowego urzędu pośrednictwa pracy i przewodniczący zarządu obwodowego Funduszu bezrobocia w Sosnowcu p. Gawroński wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

× **WIDOWISKO BATALISTYCZNE** „Kościuszko pod Racławicami" odbyło się wczoraj na placu koszarowym w Będzinie przy tłumnym udziale publiczności w liczbie około 1500 osób, które przybyły z całego Zagłębia. Przedstawienie zaczęło się o godz. 6:30, a skończyło się przed godz. 9, a ponieważ plac nie był należycie oświetlony, widowisko doskonale zresztą odegrane przy udziale wojska, policji i aktorów — nie zadowoliło publiczności, gdyż o zmroku mało było widoczne. Wadliwie również zorganizowano wpuszczanie publiczności, przyczem od wielu osób pobierano pieniądze bez wydawania im biletów.

× **Z PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.** Jak się dowiadujemy, zakłady przemysłu włókienniczego C. G. Schön w Sosnowcu przyjęto w ubiegłym tygodniu do pracy około 100 robotników, dzięki czemu ilość bezrobotnych o taką liczbę się zmniejszyła.

× **REHABILITACJA P. ZDZISŁAWA KULIGOWSKIEGO.** W połowie kwietnia b. r. głośną stała się sprawa felczera Kasy chorych p. Z. Kuligowskiego, który urzędował w ambulatorjum przy fabryce Hulczyńskiego. P. Z. Kuligowski został wówczas aresztowany przez policję i oddany do dyspozycji sędziego śledczego, który go pozostawił za kaucją na wolności. Sprawa stała się głośną z tego powodu, że szerokie koła pacjentów, znając p. Kuligowskiego jako gorliwego i uczynnego felczera, gorąco się za nim ujmowały w najgłębszem przekonaniu, że jest on zupełnie niewinny i padł ofiarą pomyłki. Istotnie śledztwo sądowe wykazało brak winy p. Kuligowskiego, a Sąd okręgowy w Sosnowcu na posiedzeniu gospodarczem w dniu 23 lipca b. r. sprawę przeciwko niemu umorzył. Tak więc p. Z. Kuligowski został w zupełności zrehabilitowany, a równocześnie komisarz Kasy chorych z dniem 1 b. m. cofnął zawieszenie p. Kuligowskiego i przydzielił go z powrotem jako felczera w ambulatorjum Kasy chorych przy fabryce Hulczyńskiego w Sonsowcu.

× **ZEBRANIE STOWARZYSZ. SŁUŻĄCYCH** św. Zyty w Sosnowcu odbędzie się dziś o godz. 4 popoł. we własnym lokalu

Przed rozwiązaniem Rady miejskiej w Dąbrowie Górniczej.

Niedawno p. min. Składkowski przyjął na posłuchaniu delegację **oddziału Związku legjonistów polskich w Dąbrowie, prowadzoną przez posła Jana Zarańskiego.**

Delegacja złożyła p. ministrowi obszerny i rzeczowy memorjał, ilustrujący „gospodarkę" Rady miejskiej w Dąbrowie, z równoczesnym wnioskiem rozwiązania jej.

Dowiedziawszy się o tym fakcie, **18 miejscowych organizacyj w Dąbrowie,** jak o tem nadmienialiśmy **już, postanowiło poprzeć starania Związku legjonistów i podpisało deklarację, całkowicie solidaryzującą się z treścią wspomnianego memorjału, co pozwoliło Związkowi poczynić nowe kroki w szerszym zakresie.**

Według ostatnio otrzymanych wiadomości, **kwestja rozwiązania Rady miejskiej w Dąbrowie zostanie rozstrzygnięta przez odpowiednie czynniki w najbliższym czasie, w następstwie czego odbędą się nowe wybory, co umożliwi mieszkańcom miasta uwolnienie się od szkodliwej gospodarki socjalistów.**

Rozłam wśród komunistów.

CHĘĆ UTWORZENIA NOWEJ PARTJI. — NORMY W JUDASZOWEM PRZEDSIĘBIORSTWIE. — NIECHĘĆ PRZECIW PROWODYROM ŻYDOWSKIM.

Od pewnego czasu nastał dziwny spokój w obozie komunistycznym w Zagłębiu i mimo że zarówno w przemyśle górniczym, jak i hutniczym omawiana jest sprawa podwyżki płac, **komuniści nie dają o sobie znaku życia,** choć do niedawna na tem tle prowadzili energiczną walkę z socjalistami.

Jak się dowiadujemy ze sfer robotniczych, przyczyną zagadkowego milczenia komunistów jest rozłam, który **przybrał ostatnio podobno bardzo ostre formy,** w wyniku czego prowodyrzy, zajęci wzajemnem zwalczaniem się, nie mają czasu na „opiekowanie" się robotnikami. Z uwagi na to, iż zatarg przybrał poważne rozmiary i nie da się zlikwidować, **istnieje projekt utworzenia nietyle nowego stronnictwa, ile frakcji komunistycznej i odseperowania się od dawnej partji.**

Oczywista w tym wypadku sprawę rozstrzygną chlebodawcy z Moskwy, który bowiem odłam nie dostanie pieniędzy, wkrótce zniknie z powierzchni.

Podobno i obecny rozłam wynikł na tem tle, o ile bowiem dawniej Moskwa dawała stałe zasiłki oraz „zaliczki" na rożne przedsięwzięcia komunistyczne, obecnie, widocznie z braku środków **chce płacić tylko za wykonaną robotę,** a wiadomo, że przy pracy „ideowej" są to warunki nie do przyjęcia.

Pozatem w obozie komunistycznym ujawnia się coraz większą **niechęć przeciwko hegemonji w partji prowodyrów żydowskich,** którzy absolutnie nic nie robią, stawiając natomiast duże wymagania gojom, **narażają ich ustawicznie na poważne niebezpieczeństwa.**

W każdym razie wynik rozłamu niewątpliwie wkrótce się uwidoczni nazewnątrz i wtedy okaże się, który odłam „zwyciężył". Na rozłamie **skorzystają tylko robotnicy,** których naganiacze bolszewiccy bodaj przez pewien czas pozostawią w spokoju i przestaną namawiać do niepoczytalnych wystąpień

Potwór w ludzkiem ciele.

MORDOWNIA NIEMOWLĄT PRZY UL. TOWAROWEJ.

Na zachodnim krańcu Sosnowca, w pobliżu toru kolei radomskiej istnieje ul. Towarowa, nie ciesząca się dobrą opinją. Już sam wygląd arterji tej potwierdza złe o niej mniemanie, wąska bowiem, wysoce zaniedbana z odrapanymi domami wywiera niesympatyczne wrażenie, a kiedy dodamy, iż przy tej ulicy znajduje się więzienie, domy schadzek i t. p. spelunki, zamieszkałe lub odwiedzane przez wszelkiego rodzaju szumowiny, dojdziemy do przekonania, że istotnie jest to jedna z t. zw. dzielnic niebezpiecznych.

Obecnie policja ujawniła przy ulicy tej uprawianie jeszcze jednego, bodaj najgorszego przestępstwa, mianowicie **mordowanie w sposób okrutny niemowląt.**

W tych dniach do wiadomości policji doszło, iż u dozorczyni domu pod nr. 14 Franciszki Krawczykowej **dzieją się jakieś dziwne rzeczy.** Mimo, iż jest to kobieta 60-letnia i samotna, znalazło się w jej mieszkaniu niemowlę, którego **bezustanne żałosne kwilenie** świadczyło, iż **dziecku coś mocno dolega.**

Na zapytanie sąsiadów megiera dawała wymijające odpowiedzi, wyjaśniając, iż dziecko pozostawiła u niej pewna znajoma, i że widocznie niemowlę, tęskniąc za matką, ustawicznie płacze.

Nagle w ubiegły czwartek kwilenie niemowlęcia ustało i w **mieszkaniu Krawczykowej zapanował cisza.** Sąsiedzi, tknięci przeczuciem, zawiadomili o tem władze. Przybyła do mordowni policja na pytanie, gdzie jest dziecko otrzymała odpowiedź, iż **zostało zabrane przez matkę.**

Oczywista wyjaśnienie to nie mogło zadowolić policji i kiedy zarządzono rewizję mieszkania, znaleziono w kącie **między łachmanami zwłoki niemowlęcia.**

Po wydostaniu dziecka z ukrycia, obecni ujrzeli **okropny widok.**

O ile normalnie niemowlęta są tłuste i okrąglutkie, trupek biedactwa był zupełnie wychudły i żółty, przyczem przez skórę znać było wszystkie kości.

Widząc, iż zbrodnia została wykryta, wiedźma oświadczyła, iż dziecko przyniosła do niej na wychowanie niejaka Bronisława Mika, służąca p. Cymermana przy ul. Wspólnej, lecz dziecko widocznie było chore, gdyż po pewnym czasie zmarło.

Dalsza rewizja wykryła **siteczka do przecedzania, mak oraz jakieś zioła.** Nie było już wątpliwości, że dziecko zmarło z wycieńczenia lub otrucia, wobec czego zwłoki odesłano do szpitala, a **fabrykantkę aniołków aresztowano.**

Sekcja wykazała, iż dziecko było zupełnie nie odżywiane, natomiast w żołądku znaleziono **jakiś oleisty płyn,** którego wycieńczony żołądek nie mógł strawić, co niewątpliwie przyspieszyło zgon niemowlęcia.

Dalsze dochodzenie ustaliło, iż matka dziecka, wspomniana Mika, **oddała najpierw niemowlę na wychowanie niejakiej Marjannie Dudek,** płacąc za to 30 zł. miesięcznie. Po pewnym jednak czasie dziecko odebrała i ulokowała u Krawczykowej, **płacąc tejże 45 zł. miesięcznie,** co nasuwa podejrzenie. że może matka chciała się pozbyć dziecka i w tym celu więcej zapłaciła Krawczykowej, aby ta załatwiła się z kłopotliwym ciężarem.

W związku z ujawnieniem faktu uśmiercenia dziecka policja **postanowiła zbadać, czy jest to pierwszy wypadek u Krawczykowej,** czy też trudniła się tym procederem od dłuższego czasu.

Po żmudnych poszukiwaniach stwierdzono, że **przed rokiem megiera miała na „wychowaniu" dziecko** Marjanny Hałaj, które również po krótkim czasie zmarło. Narazie więc zdołano ustalić **dwie wołające o pomstę do nieba zbrodnie,** a niewątpliwie dalsze śledztwo ujawni ich więcej.

Wieść o haniebnym procederze Krawczykowej wywołała takie oburzenie **wśród mieszkańców** ul. Towarowej, że **dzięki tylko niezwłocznemu aresztowaniu wiedźmy, uniknęła ona samosądu przez licznie zebrany tłum.**

Tragiczny wypadek

DWÓCH ROBOTNIKÓW ZASYPANYCH ZIEMIĄ.

W ubiegły piątek wybrali się w porze nocnej dwaj mieszkańcy Józefowa Paweł Madejski i Józef Dworak na ukopanie sobie węgla na terenie dawnej kopalni Wańczyków, gdzie jest t. zw. wychód pokładu węglowego, skutkiem czego ukopanie węgla nie nastręcza trudności.

Obydwaj robotnicy przybyli z żonami, kiedy bowiem mężczyźni kopali węgiel, kobiety wyciągały go na powierzchnię, a następnie taczkami odwoziły do domów.

Tego rodzoju roboty prowadzone są bez jakiegokolwiek zabezpieczenia, nic też dziwnego, iż wypadki nieszczęśliwe są tu zjawiskiem bardzo częstem. Tak było i tym razem. Mianowicie, kiedy wymienieni robotnicy zajęci byli urobkiem węgla na głębokości około 3 mtr. nagle oberwała się ziemia, przysypując obydwu. Stojące na powierzchni żony, ujrzawszy, co się stało, wszczęły alarm i żona Madejskiego pobiegła do wsi, celem wezwania pomocy.

Nad dołem została żona Dworaka, która, nie tracąc przytomności, rzuciła się na ratunek i zaczęła rozkopywać ziemię. Z uwagi na małą głębokość i stosunkowo niewielką ilość oberwanej ziemi, praca jej przyniosła pożądany skutek, wkrótce bowiem udało jej się odkopać swego męża i tym sposobem wybawić go od niechybnej śmierci.

Natomiast, nim przybiegli ludzie ze wsi i odkopali Madejskiego, wszelki ratunek okazał się spóźniony, gdyż Madejski zmarł skutkiem uduszenia.

Tragicznie zmarły osierocił żonę i kilkoro dzieci.

× **POCZTOWAJA KARTOCZKA".** W jednem z pism krakowskich czytamy: Kartki pocztowe z takim ślicznym, tak serdecznie pamiątkowym napisem i to drukowanym, rozwozi i doręcza poczta polska jeszcze w dziesięciolecie istnienia państwa — wewnątrz kraju i nadawane (!) wewnątrz kraju. Na odwrocie kartki wydrukowane miejsce nadania: „Sosnowiec" wydrukowany po rosyjsku adres dla telegramów i wydrukowana nazwa „krajowej" firmy „Sosnowickaja fabrika metaliczeskich izdielij Decorum". Nadawca — Sosnowiec, adresat Trzebinia. Dla porozumienia się potrzeba druku rosyjskiego!...

Zachodzi pytanie, czy też sosnowiecka fabryka posiada ze złotego wieku niewoli carskiej jeszcze tak olbrzymie zapasy firmowych druków rosyjskich, iż zniszczenie ich i zastąpienie drukami polskimi byłoby dla niej poważnym ciosem finansowym, oraz czy szanowna firma „Decorum" w ciągu swego dziesięcioletniego istnienia w Polsce nie pomyślała nigdy o tem, że w korespondencji w kraju wypadałoby używać druków polskich i to może nietylko „dla samego decorum"?

× **ZE STRAŻY POŻARNEJ W BĘDZINIE.** W ubiegły piątek odbyło się organizacyjne zebranie powołanego na walnem zebraniu zarządu straży pożarnej w Będzinie celem wybrania prezydjum. Prezesem został p. E. Rypp, zastępcą p. M. Starnawski, sekretarzem ponownie p. T. Nowara i skarbnikiem ponownie p. W. Lepecki. Z uwagi na zakrojony program pracy i związane z tem wydatki, zarząd postanowił wszcząć energiczną akcję w kierunku werbowania nowych członków, oraz projektowane jest urządzanie różnych imprez, celem zebrania potrzebnych środków.

Akcja dożywiania

BEZROBOTNYCH PRAC. UMYSŁ.

W myśl instrukcji wojewody Kieleckiego zatwierdzonej reskryptem ministra pracy i opieki społecznej o prowadzeniu akcji **dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych w Zagłębiu Dąbrowskiem**, Polski Związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zawiadamia, że kupony żywnościowe dla bezrobotn. pracowników umysłowych wydawane będą w następującym porządku:

1) **W dniu 14 sierpnia 1928 r.** bezrobotni pracownicy umysłowi **niepobierający zasiłków: wszyscy bezrobotni mający na utrzymaniu rodziny złożone co najmniej z 2-ch osób (łącznie z samym bezrobotnym) oraz samotni z wyjątkiem zamieszkałych w Sosnowcu.**

2) **W dniu 16 sierpnia 1928 r.** bezrobotni pracownicy umysłowi **niepobierający zasiłków samotni, zamieszkali** w Sosnowcu oraz **z pobierających** ci, którzy mają na **utrzymaniu rodziny** złożone co **najmniej z 4-ch osób** (łącznie z samym bezrobotnym).

3) **W dniu 17 sierpnia 1928 r.** pozostali bezrobotni pracownicy umysłowi którzy w dniach 14 i 16 sierpnia b. r. kuponów nie otrzymali.

Bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków wzgl. pobierający **zasiłki ustawowe** winni przedłożyć zaświadczenia właściwych władz (Magistratu, komisarjatu p. p., gminy) co do stanu rodzinnego, majątkowego i pozostawanie bez pracy. Nadto wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy pragną otrzymać kupony, winni składać **zaświadczenia PUPP w Sosnowcu** wzgl. ekspozytury w Zawierciu, stwierdzające że petent jest zarejestrowany w P. U. P. P., i **zgłaszał się każdomiesięcznie do kontroli**; miejsce zamieszkania (dokładny adres); stan rodzinny (ilość osób, będących na wyłącznem utrzymaniu bezrobotnego); czy petent korzysta z zasiłków ustawowych lub do raźnych i w jakiej wysokości.

Po kupony należy się zgłaszać do lokalu Związku kolejarzy w Sosnowcu ul. Piłsudskiego **od godziny 14-ej do godziny 17-ej. Późniejsze zgłoszenia uwzględniane nie będą.**

Kupony realizować można w następujących spółdzielniach 1) powszechna Spółdzielnia spożywców w Sosnowcu (wszystkie sklepy spółdz.), 2) Stow. Robotn. Chrześc. w Dąbrowie, ul. Sobieskiego, 3) Stow. Prac. Gwar. Hrabia Renard w Sosnowcu (wszystkie skleepy spółdz. 4) Stowarzyszenie pierwsze spożywców w Grodźcu, 5) Stowarzyszenie Spożywców w Będzinie, 6) Spółka Spożywcza „Zawiercie" w Zawierciu, 7) Robotnicza Spółdzielnia spożywców w Olkuszu.

Po zaświadczenia należy się zgłaszać do PUPP w Sosnowcu od godziny 10 do godziny 14.

× **PODEJRZANE KOMBINACJE.** Donoszą nam czytelnicy, iż w ostatnich czasach kręci się po Zagłębiu mnóstwo agentów, proponujących kupno na raty dolarówek oraz innych papierów wartościowych podobno nawet zagranicznych. Dolarówki agenci proponują na następujących warunkach: 10 zł. zadatku, a następnie w ciągu roku po 10 zł. miesięcznie, czyli razem 130 zł. przyczem dolarówkę otrzymuje nabywca dopiero po wypłaceniu całej należności. Ponieważ agenci są nieznani, a z miejscowych ludzie, nie dający żadnej gwarancji, należałoby zwrócić na to uwagę, aby uchronić ludność przed oszustwem, zwłaszcza, że urządza to podobno jakaś firma zagraniczna. Nie jest rzeczą wykluczoną, iż który z banków zagranicznych nabył w swoim czasie w celach spekulacyjnych większą ilość tych papierów, a nie mogąc ich się obecnie pozbyć, wpadł na dowcipny sposób, chodzi jednak o to, aby ludność nasza na tej kombinacji nie ucierpiała i dlatego władze powinny sprawę tą wyświetlić, zwłaszcza, iż podobno agenci nie posiadają odpowiednich pozwoleń i prawdopodobnie uprawiają proceder bez patentu ze szkodą dla skarbu państwa.

× **CO SŁYCHAĆ Z LIKWIDACJĄ?** Zainteresowani członkowie Kasy pożyczkowo - oszczędnościowej w Czeladzi, zapytują się za pośrednictwem naszego pisma, w jakim stanie znajduje się likwidacja tejże kasy. Przecież ostatnie ogólne zebranie członków kasy, które odbyło się trzy lata temu, wybrało „Komisję likwidacyjną", która miała dokonać likwidacji majątku ruchomego jak i nieruchomego. Przecież kasa nie posiada swojego domu, a wszystkie untensylja biurowe, pozostałe po niej przechowane są w domu prywatnym, za który płaci się komorne, w ten sposób uszczuplając co miesiąc skromne zasoby b. kasy. Sądzimy więc, że komisja likwidacyj na weźmie do serca tą nieciepiącą zwłoki sprawę i przystąpi niezwłocznie do likwidacji.

Narady właścicieli gruntów w Czeladzi.

O PASZĘ DLA BYDŁA I ZBOŻE SIEWNE. — SPRAWA BUDOWY PLEBANJI. — KORZYSTNE WARUNKI TOW. „SATURN".

Dnia 9 bm. odbyło się zebranie właścicieli gruntów w Czeladzi pod przewodnictwem p. Grz. Sadowskiego.

Omawiano przedewszystkiem sprawę zakupu paszy dla bydła. W sprawie tej zabrał głos p. Nobis i odczytał pismo Pow. Kasy oszczędności w Będzinie, zawiadamiające, że instytucja ta zamierza zakupić dla rolników w powiecie większą ilość paszy treściwej. Zebrani wypowiedzieli się jednomyślnie za przekazaniem tej sprawy komitetowi właścicieli gruntów z tem, że ma się zająć zebraniem cen paszy. Pozatem Komitet ma zebrać ceny żyta siewnego i wyszukać odpowiednie źródła zakupu.

Drugą sprawą, którą właściciele gruntów omawiali, była sprawa budowy plebanji w roku bieżącym. Przewodniczący zebrania p. Sadowski odczytał pismo Tow. „Saturn", skierowane do Dozoru kościelnego w Czeladzi, z podaniem następujących warunków:

Tow. „Saturn" zajmuje na własność grunt t. zw. plebański w Czeladzi o przestrzeni 6 morgów, wywłaszczony swojego czasu przez władze rosyjskie na rzecz tegoż towarzystwa. Wzamian za powyższy grunt Two „Saturn" oddaje na własność parafji Czeladź ze swoich dóbr w Rogoźniku działkę gruntu o przestrzeni 8 morgów, oraz plac stanowiący ogród warzywny przy byłym wikarjacie w Czeladzi. Oprócz tego Two „Saturn" bierze na siebie 50 proc. kosztów budowy plebanji. Pozostałą część sfinansuje Two „Saturn" z korcowego, przypadającego na właścicieli gruntów czeladzkich, po uprzedniem otrzymaniu od nich deklaracyj, wyrażających zgodę.

O szpital epidemiczny w Zawierciu.

JAK KMIOTEK ZOSTAWIŁ ŻONĘ POD BRAMĄ SZPITALA I SAM UCIEKŁ.

Życie przynosi nam każdego dnia przykre skutki braku szpitala epidemicznego w mieście.

Jak to ogólnie wiadomo, szpitale epidemiczne są nazgół obciążeniem samorządów, które je tworzą i na utrzymanie ich łożą.

Szpitalik taki ma i Zawiercie. Liczy on 10 łóżek ustawionych na jednej salce, na której, ze smutnej konieczności leżą jednocześnie chorzy cierpiący na różne zaraźliwe choroby, — gdyż ascholwiek szpitalik jest przeznaczony przedewszystkiem dla tyfusowych, z konieczności mieści i innych chorych.

Ten stan anormalny i wysoce **niebezpieczny** trwa już dość długo, nie niosąc szczególnie groźnych następstw, gdyż epidemje szczęśliwie jakoś omijają Zawiercie. Natomiast gdyby jakakolwiek choroba zakaźna rozwinęła się szerzej, **znaleźlibyśmy się w ciężkiem położeniu.**

Szpital Kasy chorych, jako chirurgiczny zakaźnych przyjmować nie może a skromna **cyfra 10 łóżek stoi w jaskrawej dysproporcji do 40-tysiecznego miasta.**

Do sprawy tej powrócimy jeszcze i omówimy ją szerzej, narazie pedno szac ją z okazji ciekawego zdarzenia.

Oto kmiotek pewien z pod **Myszkowa przywiózł tu żonę swoją, chorą** na różę i lekarz Kasy chorych skierował ją do szpitalika epidemicznego, gdzie jej jednak nie chciano przyjąć raz dla braku miejsca, powtóre wobec leczonych paru wypadków tyfusu.

Rezolutny kmiotek jednak umiał postawić władze szpitalika wobec faktu dokonanego. Zachodził zmierzch i **kmiotek zostawił żonę pod bramą**, sam zaś uważał za stosowne zniknąć.

W takiej sytuacji chorą musiano przyjąć. Jakież było zdziwienie obsługi szpitalika, gdy nazajutrz stawił się kmiotek, błagając o wydanie żony. Okazało się, iż początkowo nie wierzył obsłudze, że w szpitalu są tyfusowi, a kiedy usłyszał potwierdzenie tego na mieście, zląkł się na serjo możliwości drugiej choroby dla żony.

Krwawy napad ze scyzorykiem w ręku

NA DYREKTORA TOW. AKC. „ZAWIERCIE".

Niebywałą sensację w całem Zagłębiu wywołało krwawe zajście, jakie rozegrało się w Towarzystwie akcyjnem „Zawiercie" w dniu 2 kwietnia b. r.

Lotem błyskawicy rozeszła się wieść, że **usiłowano dokonać zabójstwa dyrektora Towarzystwa Arnsteina.**

W dniu tym o godzinie 16 zgłosił się do dyrekcji fabryki **były monter Kazimierz Kaliński,** prosząc o audjencję u dyrektora. Po wejściu Kalińskiego do gabinetu, posłyszano nagle **wołania dyrektora Arnsteina o ratunek**, poczem po chwili wybiegł Kaliński. Zmieniony wyraz jego twarzy, zdradzający najwyższe zdenerwowanie, oraz skrawione ręce, świadczyły, że stało się coś niezwykłego. **Istotnie za Kalińskim ukazał** się dyr. Arnstein zbroczony krwią, alarmując woźnych.

Kalińskiego schwytano. Wezwana policja spisała protokół.

Okazało się, że Kaliński miał **nieuzasadnione żale do dyrektora Arnsteina z powodu rzekomego prześladowania** go, pozbawienia pracy i przeszkadzania w otrzymaniu jej gdzieindziej. Jak stwierdzono, Kaliński został zwolniony z pracy z powodu nieudolności, jednak nawet nie z inicjatywy dyr Arnsteina. Wszedłszy do gabinetu, Kaliński począł przemawiać do dyrektora Arnsteina pod niesionym głosem, a na zwróconą mu uwagę wyjął scyzoryk i rzucił się na dyr. **Arnsteina zadając mu ranę w szyję,** poczem skierował się do ucieczki. **Rana na szczęście okazała się nie niebezpieczna,** gdyż cios zadany był powierzchownie.

Kalińskiego osadzono w więzieniu, skąd w dniu wczorajszym dostarczono go do Sądu okręgowego na rozprawę. W toku przewodu sądowego ujawniono, że **Kaliński nie miał zamiaru pozbawić życia dyrektora Arnsteina,** oraz że działał w najwyższem rozdrażnieniu.

Sumując okoliczności łagodzące, sąd wymierzył Kalińskiemu karę **trzech miesięcy więzienia.**

Podatki od samochodów

BĘDĄ ZREFORMOWANE

Samochody obciążone są w Polsce podatkami na rzecz państwa i samorządu pod różnemi postaciami.

Właściciel samochodu uiszcza na rzecz skarbu opłatę przy rejestracji samochodu. Może być pociągany do opłat za nadmierne zużycie dróg państwowych. Takich dopłat mogą żądać związki komunalne za niszczenie dróg samorządowych, poza tem opłat w miastach za niszczenie bruków miejskich, opłat mytnych i rogatkowych przy wjazdach do niektórych miejscowości, opłat mostowych, wreszcie od przedmiotów zbytku.

Takie opodatkowanie samochodów — mniejsza nawet o wysokość opodatkowania — jest przedewszystkiem z powodu swej formy dokuczliwa dla właścicieli pojazdów, poza tem myta i rogatkowe tamują rozwój ruchu samochodowego.

To też Ministerjum robót publicznych opracowało projekt ustawy o podatku od pojazdów mechanicznych, mającego zastąpić wszystkie wymienione podatki i opłaty. Projekt ten ma być niebawem przedstawiony w ostatecznej formie radzie ministrów i po uchwaleniu wniesiony do sejmu.

× **KUPOWALI ROWERY NA RATY.** Niejaki Walenty Osuch z Dąbrowy i Grzegorz Kozub z Będzina założyli intratną spółkę kupna różnych przedmiotów na raty. W tym celu udali się do sklepu p. Wilkoszewskiego przy ul. Sobieskiego w Dąbrowie, gdzie nabyli rower na raty, dając nieco gotówki, a na resztę należności wystawili weksle. Nabyty rower natychmiast po wyjściu ze sklepu sprzedali jakiemuś amatorowi, poczem udali się do firmy Radjovis przy tejże ulicy, gdzie w podobny sposób kupili drugi rower, również niezwłocznie sprzedany w inne ręce. Poszkodowani zwrócili się do policji, która ustaliła, że osobnicy ci zawodowo uprawiają tego rodzaju proceder, wobec czego obydwu aresztowano i sprawę skierowano do sądu.

× **KOSZTOWNA ZABAWA.** Franciszek Kimel z Roździenia na Górnym Śląsku przyjechał do Sosnowca po zakupy. Po nabyciu różnej tandety na ul. Modrzejowskiej, Kimel, mając jeszcze dosyć gotówki, postanowił się zabawić. W tym celu wstąpił najpierw do restauracji, a następnie, kiedy znalazł się na ulicy, zawarł znajomość z pewną damą. Skutki znajomości okazały się dość nieprzyjemne, bowiem Kimel stwierdził brak pieniędzy, o zabranie których oskarżył Pytlikównę, damę z półświatka. Może w przyszłości naiwny ślązak będzie mądrzejszy.

× **P. BRONISŁAWA GLĘDOWA z CZELADZI** złożyła nam wczoraj miłą wizytę w redakcji i po wymianie zwykłych komplimentów powitalnych oświadczyła, że Sąd pokoju skazał ją wprawdzie na 14 dni aresztu za awanturę w ambulatorjum, lecz ma nadzieję, że kary tej nie odsiedzi, jako że sprawa ta zawieszona do dwóch lat, a w ciągu tego czasu stanowczo nie zaryzykuje powtórnej awantury, czego z całego serca życzymy wyrażającej w ten sposób skruchę obywatelce.

× **BŁĄD DRUKARSKI.** We wczorajszej notatce o wychrzczeniu się cyganów pod Bydgoszczą wkradł się błąd w ustępie, w którym powiedziano, że cyganie chrzczą się się zazwyczaj, by przy tej sposobności wyłudzić podarunek od **proboszcza** (wydrukowano: „wyłudzenia ofiar ze strony proboszcza".)

Z Obwodowego Funduszu bezrobocia.

Na terenie działalności obwodowego Funduszu bezrobocia w Sosnowcu zakłady pracy wpłaciły w lipcu r. b. składek 224516 zł. kar 6445 zł. Na dzień 1 sierpnia r. b. należność od zakładów pracy wynosiła 230.072 zł. W ciągu lipca zarejestrowano 29 zakładów pracy. Wypłacono zasiłków 79.554 zł. zapomóg 141.545 zł. Zarejestrowanych bezrobotnych było 1847 osób, pobierało zasiłki ustawowe 1335 osób. Pobierających zapomogi akcji doraźnej było 2435 osoby, a zarejestrowanych 2598 osób.

O nieprawne pobieranie zasiłków skierowano do sądu 36 spraw.

Ze sportu.

IMPREZY KOLARSKIE NA GÓRN. ŚLĄSKU. W dniu 15 b. m. t. j. w środę Klub Cyklistów „Ebeco", Katowice organizuje wielki festyn kolarski z następującym programem: godz. 7 m. 30 wyścigi szosowe dla zawodników licencjonowanych na przestrzeni 85 klm., start i meta w Panewnikach. Godz. 14 zbiórka Tow. zaproszonych na targowisku w Katowicach, następnie jazda figurowa i pochód z muzyką przez miasto do lokalu Grünfelda. Godz. 15, koncert w ogrodzie i zabawa sportowa, oraz taneczna. Godz. 20, rozdanie nagród. Noclegi w Katowicach dla zawodników bezpłatnie, ul. Starowiejska Nr. 13, Franc. Lippok. Startowe zł .2. Trasa biegu: Panewniki, Kamionka, Mikołów, Tychy, Kobiór, Pszczyna, Zory, Górne - Łaziska, Mikołów, Kamionka - Panewniki.

Na wyścigi te zarząd STC. wysyła następujących zawodników: Z. Salskiego, E. Wierzbickiego, S. Polaka, M. Sołtysa, W. Olesia, T. Gawlikowskiego i J. Kukiełę, (który został zwolniony z wojska). Prócz tego zarząd STC. organizuje wycieczkę do Panewnik i Katowic dla swych członków i Towarzystw zaprzyjaźnionych, upraszając o gremjalne stawienie się na zbiórkę dn. 15 bm. u p. Zalegi o godz. 5 m. 30 rano

Kronika Olkuska.

× **TRUP NA TORZE.** Wczoraj nad ranem maszynista pociągu towarowego, zdążającego w stronę Olkusza, zauważył na torze pomiędzy Bukownem i Olkuszem, poszarpane zwłoki mężczyzny. Po zatrzymaniu pociągu, skonstatowano, że głowa i obydwie ręce były odcięte od tułowia i zwłoki były zimne, co nasuwa myśl, że został on przejechany przez inny pociąg. Po przeprowadzeniu dochodzenia przez olkuską policję, ustalono, że są to zwłoki Piotra Trzcionkowskiego, lat 26, zamieszkałego na przedmieściu Olkusza t. zw. Parczach, przy rodzicach. Denat od pewnego czasu zdradzał zboczenie umysłowe, kilka razy nawet usiłował się powiesić, lecz każdorazowo został uratowany. Nie ulega wątpliwości, że pod pociąg sam się rzucił w celu pozbawienia się życia.

× **ZNÓW SZOFERZY.** Występy szoferów zagłębiowskich w Olkuszu są coraz częstsze. Widocznie Olkusz wybrany został przez nich nietylko za cel wycieczek, ale i za miejsce burd. Onegdaj Feliks Piwka, szofer z Czeladzi, oraz Adam Kwiatkowski, praktykant szoferski z Sosnowca, obydwaj bezrobotni, przywieźli do Olkusza niewielki transport słoniny, którą sprzedali i dobrawszy sobie do kompanji jednego z olkuskich wesołych młodzieńców rozpoczęli pijatykę, a następnie bijatykę.

Pokrwawionych i wojujących na ulicy rozdzieliła policja, która jednocześnie prowadzi dochodzenie, celem ustalenia źródła pochodzenia słoniny, którą szoferzy przywieźli do Olkusza i tu sprzedali.

Kronika Zawiercia.

Z ZARZĄDU MIASTA.

Na piątkowem posiedzeniu zarząd miasta postanowił zamówić pierwszą partję liczników do prądu elektrycznego w ilości 500 sztuk dla zainstalowania niezwłocznie po przyłączeniu do nowej sieci. Zatwierdzono 5 planów budowlanych.

Miasto nasze swojego czasu otrzymało od obywateli Małego Zawiercia mórg ziemi, położony przy szosie Włodowickiej, wobec przyjęcia tej darowizny postanowiono zahipotekować ją jako majątek miejski. Na domu miejskim przy ul. Pastewnej ciąży dług, udzielony przez b. Towarzystwo pożyczkowo - oszczędnośiowe.

Wobec zgłoszenia pretensyj przez Bank ludowy, który objął wierzytelności tego Towarzystwa, postanowiono, po zbadaniu stanu prawnego sprawy, pretensje te zaspokoić.

Na ul. Kościuszki, która jest jedną z głównych arteryj miasta, przechodnie piesi dotkliwie odczuwali brak chodników. Równocześnie obrukowania rynsztoków w ostatnich czasach dużo pozostawiają do życzenia. Magistrat postanowił narazie po parzystej stronie ulicy ułożyć chodnik i krawężniki, przyczem na wprost kościoła zostanie podniesiony poziom trotuaru. Przy okazji robót na tej ulicy niewątpliwie zostanie naprawiony opłakany stan jezdni.

Ustalono też na posiedzeniu rodzaj frontowego ogrodzenia parku miejskiego. Będzie niem ażurowy parkan drewniany, dość wysoki, ujęty w grube, betonowe słupy.

W zakończeniu posiedzenia zatwierdzono szereg rachunków wydziału opieki społecznej.

× **PORZĄDKOWANIE MIASTA.** Magistrat wespół z władzami policyjnemi, częściowo z ich inicjatywy, przystąpić ma do porządkowania ogólnego miasta. Na pierwszy ogień pójdą tu dorożki i autobusy. Przed dworcem ma być ustawiona tablica z rozkładem jazdy i cenami biletów autobusów, pod którą samochody będą miały postój. Natomiast, jako tamujący ruch uliczny, zostanie zniesiony postój aut na rogu ul. Paderewskiego; jedynie w okolicach filji Kasy chorych i domów miejskich wyznaczone będą dla wygody publiczności przystanki. Zmienione będą również postoje dorożek w ten sposób, że przy pierwszym przejeździe będzie postój dla trzech, przy drugim przejeździe dla dwóch dorożek. pozostałe zaś będą musiały stać przed dworcem. Uporządkowane będą też dyżury nocne. Prócz obowiązku czystszego utrzymywania pojazdów, z tyłu na kożle będą wywieszane tabliczki z taksą za przejazdy. Zarządzenia te publiczność przyjmie z ogromną wdzięcznością i uznaniem.

× **URUCHOMIENIE OGROMNYCH ZAKŁADÓW.** W fabryce Steinhagena w Myszkowie został uruchomiony olbrzymi nowy dział produkcji papieru gazetowego rotacyjnego. Produkcja tego działu równać się będzie w wydajności produkcji wszystkich zakładów wyrabiających taki papier w Polsce.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Dalszy spadek bezrobocia.

NA TERENIE P. U. P. P. SOSNOWIEC.

W ub. tygodniu bezrobocie na terenie P. U. P. P. w Sosnowcu, które ma stałą tendencję zmniejszania się, znów wykazało **dalszą zniżkę o 209 osób.** W tym czasie zarejestrowanych bezrobotnych było 9508, z czego w Sosnowcu 7900 (mężczyzn 7098 i kobiet 802).

W szczególności było bezrobotnych: w Sosnowcu 2730, w Będzinie 860, w Dąbrowie 690, w Czeladzi 360, w gm. Olkusko-Siewierskiej 520, w pozostałych mejscowościach powiatu Będzińskego 2006, w Rokitnie Szlacheckiem 208, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1002, w Ogrodzieńcu 280, w Bolesławiu 340, w pozostałych miejscowościach pow. Olkuskiego 440.

W ub. tygodniu **przyjęto do miejscowych zakładów pracy 583, poza Zagłębiem znalazło pracę 20 bezrobotnych.** W tym samym czasie zwolniono **274 robotników, a z zagranicy i innych terenów przybyło do Zagłębia Dąbrowskiego 120.**

Prz yrobotach publicznych było w ub. tygodniu zatrudnionych 1398 osób: w pow. Będzińskim 985, w pow. Olkuskim 413.

Do korzystania z ustawowego zasiłku było uprawnionych pracowników fizycznych 1.441, z doraźnej pomocy prac. fiz. 2336, pracowników umysłowych 180; razem uprawnionych do korzystania z zasiłków było 3.957.

Wyższe studjum handlowe w Krakowie.

Aby zyskać prawo studjowania w wyższem studjum handlowem w Krakowie, trzeba zapisać się w charakterze studenta (studentki), bądź wolnego słuchacza (wolnej słuchaczki). Warunkiem przyjęcia jest wykazanie się świadectwem dojrzałości, uzyskanem w jednej z państwowych szkół średnich ogólnokształcących. Studja trwają lat trzy.

Dział **ogólno handlowy** i towaroznawczy przygotowuje czołowych pracowników dla wielkiego przemysłu, handlu, finansów, rolnictwa, przedsiębiorstw transportowych, asekuracyjnych i wszystkich innych rodzajów przedsiębiorstw gospodarczych.

Dział **orjentalny** (obejmujący poza przedmiotami działów poprzednich także języki wschodnie) daje przygotowanie do gospodarczej i konsularnej działalności na Wschodzie.

Dział **pedagogiczny** przygotowuje do zawodu nauczycieleskiego w średnich szkołach handlowych.

Dział **gospodarki samorządowej** przygotowuje pracowników dla samorządów terytorjalnych (miejskich, powiatowych, wojewódzkich), dla zrzeszeń i organizacyj przemysłowych, handlowych, społecznych i t. p., jakoteż dla samorządów gospodarczych (Izb przemysłowych i handlowych, rolniczych i w. in).

Wyższe studjum handlowe ma statutowo nadany charakter szkoły akademickiej; studentom wyższego studjum handlowego w Krakowie przysługują ulgi wojskowe i kolejowe, jakoteż dodatek ekonomiczny, po myśli artykułu 4 ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska.

Wpisy do wyższego studjum handlowego rozpoczynają się 1 września 1928. Przed 1 września 1928 r. można podania o przyjęcie przesyłać do sekretarjatu W. S. H. w Krakowie, ul. Sienkiewicza 4.

Wielka kradzież w willi przemysłowca

ŁUPEM ZŁOCZYŃCÓW PADŁY FUTRA I SREBRA STOŁOWE WARTOŚCI 50 TYSIĘCY ZŁ.

Onegdaj policja śledcza w Łodzi zaalarmowana została wiadomością o wielkiej kradzieży, dokonanej w willi p. Teodora Karsza, właściciela garbarni, który wraz z rodziną swą **zajmuje pałacyk, znajdujący się w ogrodzie,** a że od paru miesięcy p. K. bawią na letnisku, **w willi nik nie zamieszkuje.** Piecze nad nią sprawuje dozorca, który mieszka w budynku dość odległym od pałacu.

Wyjeżdżając, p. Karsz **pozamykał na klucz wszystkie pokoje,** zaś w **zamku drzwi wejściowych** prowadzących na ganek pozostawił od wewnątrz klucz w celu utrudnienia otworzenia ich przez nieproszonego gościa. Codziennie o godzinie 6 rano do pałacu przychodziła posługaczka w celu sprzątania niektórych pokoi. Do pałacu wchodziła przez drzwi kuchenne. Po przyjściu w czwartek rano jak zwykle do pałacu, **uderzona została w pokajach wielkim nieładem.** Szuflady szaf i stołów były pootwierane, rzeczy zaś powyrzucane.

Niezwłocznie powiadomiła o powyższem mieszkającego w pobliżu dyrektora garbarni p. Hachno, który przybywszy na miejsce stwierdził. iż w nocy w pałacu państwa Karszów dokonana została kradzież.

Powiadomiono urząd śledczy oraz zawezwano do Łodzi p. Teodora Karsza. Jak stwierdził on, **łupem złoczyńców padło 7 kosztownych futer, nakrycie stołowe srebrne na 36 osób oraz inne cenne przedmioty.** Ogólna wartość skradzionych przedmiotów równa sę **50.000 złotych.**

Jak ustaliło dochodzenie policyjne złodzeje dostali się na teren willi przez okalający ją parkan. Następnie **wykroili szybę w drzwiach wejściowych pałacu i otworzyli je wyjętym z zamku kluczem,** poczem wytrychem kolejno pootwierali drzwi wszystkich pokoi. Po dokonaniu kradzieży pozamykali znowu wszystkie drzwi, nie wyłączając frontowych. których klucz zabrali ze sobą. Wskazuje to na to, że mieli dużo czasu i czuli się zupełnie bezpieczni.

Złoczyńcy zbiegli tą samą drogą, którą dostali się na teren willi nie pozostawiając za sobą żadnych śladów.

Stosunki polsko-niemieckie na Targach Międzynarodowych.

UDZIAŁ PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO NA TARGACH POLSKICH A UCZESTNICTWO POLSKI W TARGACH LIPSKICH. — POLSKA JAKO NABYWCA I EKSPONENT W LIPSKU.

Podczas gdy w większości państw europejskich daje się zauważyć pewne odprężenie w dziedzinie organizacji targów powszechnych i państwa te zaczynają wprowadzać u siebie targi specjalne, usuwając w ten sposób targi powszechne na drugi plan i powodując temsamem zmniejszenie się uczestnictwa zagranicy, — to dwa państwa w Europie środkowej: Polska i Niemcy mogą oddać sobie wzajemne usługi w dziedzinie targowo - handlowej polityki.

Obecnie po zawarciu prowizorycznego układu handlowego z Niemcami, za którym nastąpi zapewne także trwały traktat handlowy, powinny się, równomiernie ze wzrostem wymiany towarów, znacznie rozwinąć i stosunki handlowo-targowe obu państw. Już w najbliższej zapewnie przyszłości zaznaczy Polska w wydatny sposób swój udział w światowych Targach Lipskich jako nabywca i eksponent, podczas gdy Niemcy coraz więcej uczestniczyć będą w organizacji polskich targów.

Polska urządza, jak wiadomo, rok rocznie targi w Poznaniu i Lwowie. Targi Poznańskie i Lwowskie coraz więcj się rozwijają, okazując znaczną żywotność i urządzane są w pawilonach na wzró wielkich targów światowych. Targi Poznańskie stanowią znakomicie zorganizowaną Wystawę Krajową w wielkim stylu, a nadto jest Poznań dzięki swemu położeniu geograficznemu bardzo dogodnym ośrodkiem handlowym dla państw bałtyckich. Już dziś można z całą pewnością stwierdzić, że i jedne i drugie targi potrafią się utrzymać. Wszak Polska stanowi teren gospodarczy o 30-miljonowem prawie zaludnieniu, posiadający niewyzyskane dotychczas zasoby sił ekonomicznych, skoncentrowane w bogactwach naturalnych.

W Niemczech powstała w latach powojennych wielka ilość targów, których znaczna część uległa już likwidacji, a byt wielu jest jeszcze nierozstrzygnięty. Niewątpliwie jednak osiągną Targi w Lipsku przewagę nad innemi tego rodzaju wystawami. Przewagę tę zawdzięcza Lipsk w pierwszym rzędzie swemu korzystnemu położeniu w centrum Europy, stanowiącemu węzeł handlowy i punkt styczny gospodarczych interesów państw ościennych z czterech stron świata. Pozatem jest także sam Lipsk ośrodkiem, skupiającym w sobie bardzo ważne gałęzie przemysłu niemieckiego, jak n.p. saski przemysł porcelanowy, szklany, ceramiczny, bižuteryjny, drzewny, zabawkarski i t. p. Czołowe stanowisko Lipska opiera się także na starej tradycji Targów Lipskich, na znakomitych urządzeniach i na aparacie technicznym, które uczyniły z Targów Lipskich emporjum rynku światowego.

Musimy bez wątpienia przyznać, że wskutek spowodowanego wojną celną pomijania rynku lipskiego jako centrum handlowego, czynienie zakupów przez kupiectwo polskie natrafiło na przeszkody. Wskażemy tylko na polski handel futrami, który z tradycji zaopatrywał się oddawna w towar w Lipsku, a wskutek wojny celnej przerzucić się musiał na inne rynki o nieznanych naszemu kupiectwu zwyczajach handlowych. Dla Polski stanowi uprzemysłowienie jej obfitych bogactw naturalnych kwestję bytu. Rozwój polskiego przemysłu drzewnego nie odpowiada bogatemu drzewostanowi w Polsce. Pociąga to za sobą stały wzrost zapotrzebowania obrabiarek drzewa. Rynek lipski jest zaś najważniejszem źródłem zakupów w Europie dla tego rodzaju maszyn. To samo odnosi się także do obrabiarek blachy i metali, do różnych narzędzi, tokarni, heblarni itp., które zakupuje się głównie w Lipsku, a które stanowią artykuły niezbędne dla rozbudowy przemysłu polskiego. Rynek lipski jest tem źródłem zakupów, w którem kupiectwo polskie od dziesiątków lat zakupuje maszyny dla przemysłu spożywczego, młynarskiego i tem środowiskiem światowem, gdzie zapoznać się można z najnowszemi zdobyczami technicznemi, mającemi na celu rozwój rolnictwa i przemysłu polskiego.

Polska ma jeszcze wiele wytworów przemysłu i produktów naturalnych które nie zdołały jeszcze dotrzeć na rynek światowy i na rynku tym są nieznane. Wskazanem byłoby w organizacji polskiego udziału w Targach Lipskich, by Polska podobnie jak to czynią Austrja, Czechosłowacja i wiele innych państw, występowała w Lipsku jako zwarta, jednolita całość. Korzyści tego rodzaju uczestnictwa okazały się w wiosennych Targach Wiedeńskich 1927 r. W szczególności przemysł rolniczy, przedewszystkiem zaś spożywczy stanowią te działy gospodarstwa polskiego, które najbardziej się nadają do reprezentowania ich na wystawach powszechnych. Znanym jest fakt, że polskie wyroby przemysłu gorzelniczego, likiery itp. godnie znaleźć się mogą w Lipsku obok wszystkich innych wyrobów tego rodzaju. Także eksponaty licznych gałęzi przemysłu kosmetyczuo - farmaceutycznego, który osiągnął znaczny stopień rozwoju, mogłyby przypuszczalnie uzyskać sukcesy na Wystawie Lipskiej. Aczkolwiek polski przemysł włókienniczy bardzo dobrze znany był jeszcze przed wojną we wszystkich cywilizowanych państwach świata, to jednak wystawa tego standarowego przemysłu polskiego w Lipsku połączona byłaby ze znacznemi korzyściami. Nie należy tutaj pominąć wyrobu polskiego przemysłu artystycznego. Eksponaty polskich kilimów, polskiego wyrobu dywanów. którego rozwój przyjął w ostatnich czasach znaczne rozmiary, oraz wyroby przemysłu meblarskieego (meble gięte) winneby znaleźć w Lipsku swoje miejsce

Związek wynalazców polskich

DO OBRONY PRAW I REALIZACJI POMYSŁÓW.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło statut Związku wynalazców. Związek ten ma siedzibę w Warszawie przy ul. Brackiej nr. 18.

Jego celem jest roztoczenie opieki nad wynalazcami polskimi, zapewnienie im pomocy w pracy twórczej i realizacji wysiłków.

Ideą Związku jest również skierowanie twórczości wynalazców w dziedzinę pracy nad zabezpieczeniem państwa i narodu w czasie wojny przyszłości.

Związek wydaje własny miesięcznik p. t. „Wynalazki i odkrycia".

Wdowa po policjancie

OTRZYMAŁA 5691 ZŁOTYCH ODSZKODOWANIA.

Na skutek osobistych starań gł. komendanta policji płk. Jagrym-Maleszewskiego, Ministerstwo skarbu przyznało wdowie po zabitym w Radości przez bandytów posterunkowym Andrzeju Gniado, jednorazowe odszkodowanie w wysokości dwuletniej pensji poległego. Wynosi to 5691 zł. 12 gr.

Odszkodowanie takie przewiduje nowa ustawa o policji, niezależnie od 3-miesięcznej pensji na koszty pogrzebu.

Jest to pierwsze zastosowanie tego przepisu ustawy.

S. p. Gniado zostawił żonę z małem dzieckiem.

Zamach samobójczy aktora

W RESTAURACJI „POD WIECHĄ".

W nocy z piątku na sobotę w gabinecie restauracji „Pod Wiechą" w Warszawie targnął się na życie jakiś młody elegancko ubrany mężczyzna, znajdujący się w towarzystwie drugiego młodzieńca.

Gdy kelner na żądanie wyżej wspomnianych gości podał rachunek i pouregulowaniu tegoż wyszedł z gabinetu, rozległy się strzały. Na odgłos strzałów służba oraz goście wbiegli do gabinetu i zastali tam leżącego w kałuży krwi na podłodze desperata, który dawał słabe oznaki życia.

Niezwłocznie zaalarmowano Pogotowie, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł samobójcę z raną postrzałową w usta w stanie ciężkim do szpitala.

Okazało się, że rannym mężczyzną jest 30-letni Olaf Słupski, aktor, syn znanego artysty-malarza prof. F. Słupskiego.

Przyczyna targnięcia się na życie nie została narazie ustalona.

Marynarze polscy

POSZUKIWANI DLA STATKÓW OBCYCH.

Z dniem każdym wzrasta wziętość marynarza polskiego na statkach zagranicznych. Już oddawna bałtycko - amerykańska linja okolicznościowo uzupełnia łą załogę marynarzem polskim, czyniąc pod tym względem jaknajlepsze doświadczenie. Obecnie coraz częściej zwracają się kapitanowie statków obcych do kapitanatu portu gdyńskiego z prośbami o marynarzy pokładowych, stewardów i t. p. Fiński parowiec „Mercator", stojący w Gdańsku, prosił również o 3 palaczy.

Ogółem na parowiec „Mercator" finsko - południowo - amerykańskiej linji za pośrednictwem kapitanatu portu w Gdyni przyjęci zostali: radjotelegrafista, 8 pokładowych marynarzy i 3 palaczy. Przyjęcie takiej ilości marynarzy na statek fiński, uwzględniając okoliczność, że „Mercator" zawija przeważnie do Gdańska i że Finowie mają sami sporo marynarzy, świadczy o wziętości naszych wilków morskich u obcokrajowców.

Fakty te można z powodzeniem przeciwstawić obcej propagandzie, która z początku zarzucała nam brak statków, obecnie zaś prorokuje nam brak marynarzy.

Liga antybankietowa w Paryżu

SZKODA ZDROWIA I PIENIĘDZY...

W stolicy Francji powstało obecnie nowe towarzystwo, które wypowiedziało zaciętą walkę wszelkiego rodzaju bankietom uroczystym.

Każdy członek tej ligi antybankietowej musi zobowiązać się słowem honoru, że nigdy nie zasiądzie do stołu bankietowego i jak trucizny strzec się będzie szampana, wychylanego z okazji toastów na bankietach.

Utworzenie tej oryginalnej ligi nie jest bynajmniej jakimś żartem czy kaprysem osób przesyconych majonezami i pasztetami, ale opiera się na poważnej zupełnie idei.

Do ligi antybankietowej przystąpiło wiele wybitnych osobistości, między innymi jeden z ministrów aktywnych, dalej Monsignore Baudrillart, rektor katolickiego uniwersytetu w Paryżu oraz cały szereg literatów o znanych na zwiskach jak np. autorzy dramatyczni: Jerzy Courteline i Sasza Guitry.

Antybankieciści akcję swoją uzasadniają bardzo szeroko i wszechstronnie. Utrzymują oni, że bankiety pochłaniają nietylko niepotrzebnie mnóstwo pieniędzy i są szkodliwe dla zdrowia, ale stanowią istną plagę, fatalne udręczenie dla tych osób, które muszą brać udział w takich uroczystych a konwencjonalnych ucztach.

Ponieważ większość osób, zajmujących jakieś wybitniejsze stanowiska, otrzymuje przeciętnie trzy zaproszenia tygodniowo na przeróżne bankiety, więc obliczywszy tylko po 30 franków od osoby na takiem przyjęciu z łatwością można wyrachować, jak olbrzymie sumy marnotrawi się w ten sposób.

Statystyka ofiar automobilizmu w Ameryce.

WOJNA MNIEJ POCHŁONĘŁA LUDZI NIŻ KATASTROFY AUTOMOBILOWE.

Waszyngtońskie rządowe biuro statystyczne, t. zw. „Cenzus Office", ogłasza wstrząsającą zaiste statystykę ofiar przejechania przez automobile. W ciągu ostatnich dwóch lat ofiarą aut padło w Stanach Zjednoczonych 48.039 osób. A to są tylko zabici! Liczby rannych „Cezus Office" nie podaje. Ale że zwykle na jednego zabitego przypada 25 rannych, przeto można ustalić w przybliżeniu liczbę rannych na skutek przejechania przez auto w ciągu ostatnich dwóch lat na 1.200.000 osób.

Cyfra ta przewyższa olbrzymio ogólną liczbę rannych podczas wojny Amerykanów, która nie dosięgła 200 tysięcy ludzi. Przytem stosunkowo liczba rannych i zabitych wzrasta z każdym rokiem w miarę wzrostu liczby kursujących automobilów. Co jeszcze należy podkreślić to fakt, że 30 proc. ogólnej liczby zabitych stanowią dzieci w wieku do lat 13-u!

Automobilizm pożera przeto w Stanach Zjednoczonych co roku tyle niemal ofiar, ileby wymagała wojna.

Wybuch w elektrowni

W UZDROWISKU CZARNIECKA GÓRA.

W miejscowości kuracyjnej Czarniecka Góra nastąpił wybuch w elektrowni znajdującej się na terenie uzdrowiska.

W kilka chwil po wybuchu elektrownia stanęła w płomieniach i ogień przeniósł się na pobliskie zakłady lecznicze i ogarnął las.

Wśród kuracjuszy zapanowała nieopisana panika, gdyż pożar bardzo szybko przybrał groźne rozmiary.

Po czterogodzinnej akcji straży pożarnej ogień stracił na sile, budynku elektrowni nie zdołano jednak uratować.

Zakład leczniczy został częściowo zniszczony. Istnieje poważna obawa, że w elektrowni spłonął żywcem 9-letni chłopiec, którego nie zdołano odnaleźć.

Nagroda za odesłanie kartki

RZUCONEJ PRZEZ PILOTA ANGIELSKIEGO.

Jeden z mieszkańców wioski Niedamowo, w powiecie Kościerskim otrzymał w tych dniach pocztą czek z Londynu na sumę 15 funtów szterlingów.

Była to nagroda za odesłanie kartki, jaką niedawno zrzucił pilot angielski, przelatując w balonie nad tamtejszemi okolicami.

Na kartce wypisana była po angielsku prośba, aby podać na niej czas, dzień i miejsce, gdzie spadła i wysłać ją pod wskazanym adresem do Londynu.

Znalazca, po przestudjowaniu kartki przy pomocy ludzi, znających język angielski, wysłał ją pod wskazanym adresem i otrzymał niespodziankę wyżej wymienioną nagrodę.

Zgon 102-letniej

WIELKOPOLANKI W AMERYCE.

W mieście Schenectady w stanie Nowojorskim zmarła w 102-im roku życia Franciszka Antkowiakowa secundo voto Weclawiakowa, rodem z Wielkopolski.

Zmarła mieszkała w Stanach Zjednoczonych od 57 lat. Po raz pierwszy w życiu poszła do lekarza o poradę przed kilku miesiącami: aż do 92 roku życia zajmowała się domem.

Pozostawiła czworo żyjących dzieci, 20 wnuków, 10 prawnuków i 4 pra-prawnuków; wszystkie te młodsze pokolenia mieszkają w Ameryce.

WALTER A. FROST. **Przedruk wzbroniony.**

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

4)

— Niektóre z nich były... wzięte przed paru miesiącami — rzekł X. Y. — inne:::

— Wszystkie zabrano w ciągu zeszłego roku, — powiedziała Helena Armisted.

Clavering drgnął boleśnie. Pragnął, aby to wyznanie wyszło z ust mężczyzny. Nie mógł już jednak zapobiec temu, co się stało, pomyślał więc w głębi duszy: „Oboje w tem brali udział". Głośno zaś rzekł:

— Właściciele oczywiście próbowali odzyskać je?

X. Y. skinął głową potakująco:

— Tak, od początku zaprzęgli do pracy najlepsze w kraju agencje detektywistyczne.

— Ale — rzekł Clavering nagle — czy państwo nie utrudniacie sobie zadania ponad potrzebę? Dlaczego nie odeślecie poprostu klejnotów przez pocztę, jak to czynią jubilerzy, lub przez posłańca, jeżeli nie ufacie poczcie?

— Nie, rzekł X. Y. — nie możemy tego zrobić, bo poczta jest niezawodna, a paczkę odniesioną przez posłańca jest bardzo łatwo wyśledzić.

— Dlaczego w takim razie nie weźmiecie państwo prywatnego detektywa, któryby pozwracał za was klejnoty właścicielom?

— I tego uczynić nie możemy, ponieważ największy detektyw orzekł, że niema już na świecie uczciwych prywatnych agentów. Rozważyłem dokładnie wszystkie naturalne sposoby zwrotu i doszedłem do wniosku, że pozostaje tylko jedna droga: pan musi własnoręcznie oddać te kamienie właścicielom i to w ten sposób, aby każdy klejnot stwierdził odnalezienie zguby, panu jednak nie wolno zostawić ani cienia śladu po sobie. Nikt nie może się domyślić, że to pan je zwraca. Musi pan poznać tych ludzi, wejść w ich towarzystwo, zyskać ich zaufanie, następnie skoro pan uzna, że czas nadszedł...

— Ale — rzekł Clavering z odcieniem zniecierpliwienia — czy pan nie widzi, że żądacie ode mnie niemożliwości? Ja nawet nie znam tych ludzi.

— Panna Armisted zna ich wszystkich.

Clavering spojrzał bystro na X. Y., a następnie na dziewczynę.

— Tak, — rzekła, patrząc śmiało na niego — ja znam, znam ich wszystkich.

Clavering przyglądał się jej bacznie. Była ubrana skromnie lecz gustownie. Z przyjemnością stwierdził, że nie poddawała się szpecącym wymogom ostatniej mody. Od czubka wytwornej główki, po koniuszka smukłej nóżki — była taką jaką sobie wyobraził w pierwszej chwili — doskonała ! Było w niej wszystko: rasa, wrażliwość, kultura, wdzięk, uroda. Zapytywał sam siebie, co pod słońcem mogło skłonić taką dziewczynę do podobnego czynu? Uznał, że musiała znaleźć się na dnie niedoli — że tylko jakieś wielkie nieszczęście mogło doprowadzić ją tak daleko! Niemniej fakt ten zachwiał jego wiarę w ludzi wogóle, a zwłaszcza w kobiety. Mniejsza zresztą o przyczyny — dość, że to zrobiła. Co do tego nie było najlżejszej wątpliwości. A jednak te przeżycia nie odbiły się wcale w jej zachowaniu. Jej kontraltowy głos posiadał niespotykaną słodycz i muzykalność, niezwykłe oczy były wyjątkowo jasne i szczere. Nie okazywała najmniejszej skruchy, a on tak pragnął dojrzeć bodaj cień żalu! Czyżby wcale nie odczuwała wyrzutów sumienia, czy też tylko panowała nad sobą z karygodną umiejętnością? Jakież było jej wrażliwości, czy nieświadomości? Clavering zastanawiał się nad stosunkiem łączącym ją ze starcem, tak zręcznie ukrywającym swe incognito. Patrzył spokojnie na młodą dziewczynę, usiłując ukryć wrażenia i wnioski, ale coraz nowe pytania tłoczyły się w jego głowie. Starał się zapomnieć o jej uderzającej piękności, dziewczęcem obliczu, subtelnym wdzięku, wytwornym rysunku głowy — o nieświadomym uroku, bijącym od jej smukłej, zgrabnej postaci, rozkosznie okrągłego ciała, o cudzie jej wspaniałej, jędrnej żywotności i jego własnej mimowolnej reakcji. Słaby głos starego pana przerwał milczenie:

— Heleno, to jasne, że kapitan Clavering odmawia nam pomocy.

Jeszcze chwilę — rzekł Clavering. — Ja chcę tylko przemyśleć całą sprawę. Gdyby znaleziono te klejnoty u mnie...

— Byłby pan uwięziony i poddany przesłuchaniu w sądzie. Powinien pan także wiedzieć, że właściciele klejnotów nawet po odzyskaniu ich, chętnie wypłacą nagrodę temu, kto znajdzie... winowajcę.

— A co będzie — spytał Clavering pod wpływem nowej myśli — co będzie, jeżeli jakiś złodziej okradnie mnie?

Stary pan zamknął obydwie szkatułki.

— Rozumiem — rzekł pozbawionym życia głosem. — Chodź Heleno. Musimy... Młoda dziewczyna podeszła do Claveringa:

— Wiem co pan myśli. Pan nam nie może pomóc, ale czy pan widzi, że my pragniemy jedynie zwrócić klejnoty ludziom, do których one należą? W tem niema nic złego, prawda?

Spojrzała mu prosto w oczy, a potem wykonała beznadziejny ruch ręką.

— A my tak liczyliśmy na pańską pomoc! Pan jest jedynym człowiekiem...

— Jakże państwo mogliście liczyć na mnie? — spytał Clavering szorstko. — Żądacie, abym zrozumiał wasz punkt widzenia! Czy nie sprobujecie...

Następnie, olśniony na nowo jej urodą, zapomniawszy co chciał powiedzieć poprzednio, dodał niepewnie:

(D. c. n.).

W pierwszym dniu ciągnienia 4-ej klasy 17 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej padła

GŁÓWNA WYGRANA

zł. 80.000.—na Nr. 41850

w powszechnie znanej najszczęśliwszej kolekturze Zachodniej Polski

W. KAFTAL i S-KA

(dawniej kolektura)

Górnośląskiego Banku Górniczo-Hutniczego S. A.

Katowice, św. Jana 16 * Król-Huta, Wolności 20.

Kolektura W. Kaftal i S-ka posiada również reprezentację generalną Loterji Fantowej Głównego Zarządu Związku Powstańców i rozpoczęła już sprzedaż losów tejże loterji w cenie zł 2.— za los.

Wobec ogromnego popytu na te losy radzimy pospieszyć się z kupnem, przyczem zaznaczamy raz jeszcze że cena losu wynosi zł. 2.— a wygrane dochodzą do sumy 4497

ZŁ. 40.000.—

Crem „Lactolin"

nagrodzony złotym medalem na wystawie w Paryżu

Kto crem „Lactolin" używa
Ten bezwzględnie piegów
Plam i wszelkich defektów
Cery się wyzbywa. 4515

Żądać wszędzie.

Starczynowska straż ochotn. w Starczynowie ogłasza konkurs na wydzierżawienie polowania na lat 12 czyli od 1-X 1928 do 1-X 1940 r. Przestrzeń na polowanie wynosi 350 hekt. w tem 80 hekt lasu. Otwarcie ofert nastąpi 16 września r. b. o godz 13. Oferty należy adresować do Zarządu straży w Starczynowie, poczta Bolesław k/Olkusza, z napisem na kopercie „Oferta na dzierżawę polowania". 4254-3

KONCESJONOWANA

SZKOŁA

pisania na maszynach czynna codziennie od godz. 8 rano do 8 wiecz.

Wpisy i informacje w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju" Tel. 5-36. 4514

Reklama jest dźwignią handlu.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Nauczycielka - wychowawczyni potrzebna do 7-letniej dziewczynki. Oferty pod adresem: K. Sumińska, Cementownia „Klucze", poczta Olkusz. 4446

Potrzebna kasjerka. Sosnowiec Warszawska 14 Koss 4477-2

Poważne Przedsiębiorstwo w Zagłębiu Dąbrowskiem poszukuje stenotypistki ze znajomością języka polskiego i niemieckiego. Stenografja polska wymagana, niemiecka pożądana. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia uprasza się kierować do Administracji Kurjera Zachodniego pod „stenotypistka". 4511-2

Poszukujemy zastępców wśród pań i panów urzędników we wszystkich biurach na poważne artykuły powszechnego użytku. Zgłoszenia do Kurjera pod „Zastępstwo". 4503

Poszukuje się do Spółdzielni kierowniczki (ka) sklepu. Oferty należy nadsyłać do „Kurjera Zachodniego" pod litery M. S. Nie przyjęte zostaną bez odpowiedzi. 4502

Potrzebny chłopiec do posyłek księgarnia Dippel. Sosnowiec, Orla 24. 4490

Zdolną pracownicę fotograficzną przyjmę zaraz. Zakład Fotograficzny Frączek. 4518

Pomocnik aptekarski-dyplomowany obznajmiony z wielkomiejską czynnością, dobrze polecony, potrzebny od 1-go września b r. na stałą posadę do Apteki w Zagłębiu. Oferty i bliższe szczegóły proszę kierować Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 18, Apteka Marcelego Jagiełłowicza. 4442

Potrzebna bona znająca język niemiecki. Wiadomość Księgarnia „Wiedza" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 8. 4508

Kupno i sprzedaż.

POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGÓRSKIEGO. Sosnowiec, Aleja № 8. Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa. 1883

Harmonje stolikowe, ręczne, chromatyczne, mandoliny, skrzypce i gitary. Sosnowiec Kościelna Kopeć. 4476-2

Wyżlica (pointer) dobrze ułożona w III polu do sprzedania. Wiadomość Filia Grodziec. 4443-2

Pianino czarne mało używane o silnym tonie sprzedam bardzo tanio. Golonóg piwiarnia Laska. 4499

Różne używane meble na raty i za gotówkę. Boryłkowski Sosnowiec Warszawska 22. 4485

Różne używane meble na raty. Wiadomość: Piwiarnia Róg Dekerta Sienkiewicza Borensztein. 4486

Sprzedam okazyjnie zaraz: łóżka, stoły, kredens bardzo tanio. Sosnowiec, Zygmunta 7. 4487

Przy ruchliwej ulicy do sprzedania sklep łokciowo-galanteryjny. Warunki do umowy. Wiadomość Apteka Zieleniińskiego Orla 28 tel, 7-03. 4488

Pianino czarne bardzo dobre sprzedam tanio. Sosnowiec, Sielecka 6 Sklep. 4489

Dwie łączne parcele budowlane o powierzchni 3200 m. 2 z pięknym lasem bukowym w świetnie rozwijającem się uzdrowisku Ojców pod Krakowem do sprzedania natychmiast. Bliższe wiadomości w T-wie Gimn „Sokół" w Olkuszu. 4492-2

Kupię dom z długiem hypotecznym możliwie w śródmieściu gotówka 20 000 Oferty do Administracji pod „A. Z". 4495

Plac do sprzedania 54 pręty przy ul. Siennej na t zw „Szczotkach" za fabryką „B ci Woźniak". Wiadomość Smoczyński, ul. Zakręt Nr. 9. 4493

Maszynę do szycia bębenkową krytą bębenkową czterma szufladami i czółenkową Singera 175 zł. sprzedam Sosnowiec, Narutowicza 20 Targ Sielecki Haslak, 4517

Maszynę bębenkową krytą z czterema szufladami i zwyczajną bębenkową tanio sprzedam na dogodnych warunkach. Sosnowiec, Sielecka 27 Pelsik. 4510

Do sprzedania czarny garnitur mebli, kryty pluszem bordo. Wiadomość księgarnia „Wiedza" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 8. 4508

Nauka i wychowanie.

Kursy kroju sukien bielizny, haftu ręcznego maszynowego. Zapisy codziennie codziennie. Sosnowiec, Kołłątaja 11 Nowakowska. 4500

Koncesjonowane kursy kroju i szycia Zaborowskiej. Przyjmuje się zapisy na nowy kurs. Sosnowiec, Piłsudskiego 18 4468-4



Rusinka z pod Kołomyij powiada:

Moja bielizna jest zawsze śnieżno-biała, bo w wyborze mydła jestem bardzo ostrożna. Używane przezemnie mydło musi oszczędzać bieliznę, być wydajne i tanie. Dlatego też zawsze kupuję:

MYDŁO JELEŃ SCHICHT

4414

Lokale.

Dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia: Będzin Sobieskiego dom Rolla, 4449-3

Wynajmę pokój dla 4 panów z osobnem wejściem. Wiadomość Floriańska 5 4450-2

Pokój umeblowany z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia ul. Czysta Nr. 9 miesz. 8-em. 4494

Różne.

Piekarnię wydzierżawię kopalnia Piaski dom Łaty, Gospodarz. 4470-2

2 składy murowane w śródmieściu, nadające się również na fabryczkę do wynajęcia od zaraz. Wiadomość ul. Piłsudskiego 48 u właściciela domu. 4408-3

Wytwórnia błotników samochodowych uskutecznia prostowanie błotników i karoserji samochodowych Sosnowiec, Sienkiewicza 1a. 4507

Niebywała okazja! Tartak w Dąbrowie Górniczej, ul. Wałowa 10, tel. 1-12, celem wyprzedania nagromadzonego zapasu trocin, do każdych zakupionych dwóch fur trocin dodaje w miesiącu sierpniu r. b. bezpłatnie jedną furę. 4329-4

Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje wchodzące w zakres stolarstwa oraz odświeżanie. Sosnowiec, Dekerta 8. Maj. 4505

Prześlij dokładny adres i znaczek pocztowy, otrzymasz skuteczny sposób odzwyczajenia się od palenia tytoniu. Adresuj: Zabłocki, Sosnowiec Narutowicza 19. 4491

Wytwórnia betonu poleca: dachówkę, cembrowiny, rury, rurki-dreny, płyty chodnikowe, słupy i inne. Feliks Stajno, Łagisza. 4519

Zgubione dokumenty.

Józefowi Miodek skradziono dowód osobisty, kwit od książki wojskowej i różne dokumenty. 4506

Kohn Ansel zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat w Będzinie. 4324

Nowak Roman zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 4520-3

KINO „ZAGŁĘBIE"

dawniej

Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś!

„RAJ NA ZIEMI"

Tryskająca najprzedniejszym humorem ucieszna farsa na tle kłopotliwej nocy poślubnej. Wielkomiejskie dancingi. Angielskie girlsy. Afrykańskie jazz bandy.

Nad program! Nad program!

WESOŁA KOMEDJA.

Następny program: „POCIĄG WIDMO". Wkrótce „HURAGAN".

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.

W tekście	45
W tekście, w kronice	60
Za tekstem	25

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".